Wydanie A | ŁÓDŹ, środa, 1 września 1982 roku, Rok XXXVII, nr 136 (10130) | Cena 5 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

110 dni na orbicie

110 dni pracują na pokładzie naukowo-badawczej stacji orbitalnej „Salut-7" kosmonauci radzieccy, Anatolij Bieriezowoj i Walentin Lebiediew.

Program prac szczególnie dużo miejsca poświęca badaniom geofizycznym, realizowanym w interesie nauki i gospodarki narodowej ZSRR. Załoga prowadzi obserwację powierzchni Ziemi i zbiera informacje na temat zasobów naturalnych i zjawisk meteorologicznych.

We wtorek wieczorem załoga dokonała korekty toru lotu zespołu orbitalnego za pomocą urządzeń napędowych stacji.

Stan zdrowia i samopoczucie psychiczne Anatolija Bieriezowoja i Walentina Lebiediewa są dobre.

OBCHODY 43 ROCZNICY WRZEŚNIA

Odznaczenia dla kombatantów

W całym kraju trwają obchody związane z 43 rocznicą napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę i wybuchu II wojny światowej.

W Warszawie, w siedzibie Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację odbyła się 31 sierpnia br. uroczystość dekoracji kilkudziesięciu uczestników walk o wyzwolenie narodowe i społeczne odznaczeniami państwowymi.

Wśród wyróżnionych orderami i medalami znaleźli się byli żołnierze wszystkich frontów II wojny światowej, którzy w latach 1939—1945 toczyli krwawe, zwycięskie zmagania z hitlerowskim faszyzmem: żołnierze Września 1939 r., ruchu oporu w kraju i za granicą, polskich sił zbrojnych na Zachodzie oraz Ludowego Wojska Polskiego.

Odznaczenia przyznane przez Radę Państwa wręczyli: prezes Rady Naczelnej ZBoWiD, gen. dyw. Mieczysław Moczar i sekretarz generalny ZG ZBoWiD, Stanisław Kujda.

Awantury godzące w najżywotniejsze interesy państwa i społeczeństwa

Jak wynika z doniesień terenowych korespondentów PAP, praca na pierwszej zmianie we wszystkich bez wyjątku zakładach produkcyjnych, urzędach i instytucjach przebiegała niezakłóconym rytmem. Ten codzienny obraz życia zakładów i kraju zakłóciły w kilku większych ośrodkach, w tym w Warszawie, Wrocławiu, Krakowie i Gdańsku agresywnie i prowokacyjnie zachowujące się grupy awanturników, głównie wyrostków i młodzieży. Do grup tych nie przyłączyły się załogi zakładów przemysłowych. Klasa robotnicza, społeczeństwo, świadome trudnej sytuacji i swej współodpowiedzialności za kraj wykazało godną szacunku, obywatelską postawę.

Z wczorajszych zajść na ulicach Warszawy. N/z: na ul. Nowy Świat. CAF — telefoto

Organa porządkowe podjęły stanowcze działania, zgodne z prawami stanu wojennego prowadząc je równocześnie w taki sposób, aby zapobiegać prowokacjom, do których od dawna i z zimną premedytacją dążyli przeciwnicy socjalistycznej Polski. Zatrzymano najbardziej agresywnych uczestników zajść.

Z dotychczasowego przebiegu wydarzeń wynika, że mimo długotrwałej i zajadłej kampanii prowadzonej przez zagraniczne ośrodki dywersyjne i podziemną opozycję, społeczeństwo wykazuje wielkie poczucie odpowiedzialności i zrozumienie sytuacji. Zdaje sobie sprawę, że próby wzniecania w naszym kraju awantur godzą w najbardziej żywotne interesy państwa, szkodzą dobremu imieniu naszej Ojczyzny, mogą oddalić moment zapowiedzianego zawieszenia stanu wojennego.

Polska Agencja Prasowa została upoważniona do stwierdzenia, że linia działalności rządu, linia określona przez program IX Zjazdu PZPR bez względu na próby jej storpedowania będzie realizowana zdecydowanie i konsekwentnie. (PAP)

Większe dostawy podstawowych artykułów żywnościowych we wrześniu

PRZEMYSŁ ROLNO-SPOŻYWCZY PRZERABIA CORAZ WIĘCEJ PŁODÓW ROLNYCH Z TEGOROCZNYCH ZBIORÓW, A ZWŁASZCZA ZIARNA ZBÓŻ I RZEPAKU. W REZULTACIE WZRASTA RYTMIKA PRACY ZAKŁADÓW PRZETWÓRCZYCH, I WYKORZYSTANIE W NICH MOCY PRZETWÓRCZYCH, A WIĘC ZWIĘKSZA SIĘ I PRODUKCJA GOTOWYCH ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.

Łącznie we wrześniu na rynku znajdzie się 295 tys. ton mąki pszennej i żytniej, czyli o 5 tys. ton więcej, niż w sierpniu br. Obecnie zakłady przemysłu zbożowo-młynarskiego nie odczuwają trudności surowcowych. Wpłynie to, w porównaniu z ostatnimi miesiącami, na polepszenie zaopatrzenia w kasze. Handel otrzyma we wrześniu razem 23 tys. ton kasz, czyli dwukrotnie więcej, aniżeli w lipcu lub sierpniu br., a także 4 tys. ton płatków zbożowych: w tym 3 tys. ton owsianych, ostatnio poszukiwanych na rynku, których produkcja była ograniczona ze względu na brak owsa.

We wrześniu znacznie poprawi się zaopatrzenie w tłuszcze roślinne. Przemysł tłuszczowy, po okresie niedoboru surowca, zarówno importowanego, jak i krajowego, doszedł już do pełnych zdolności przetwórczych, dzięki dostawom rzepaku z tegorocznych zbiorów. Podaż margaryny i masła roślinnego wynieść ma we wrześniu 17 tys. ton, czyli będzie o 7,7 tys. ton wyższa, aniżeli w lipcu br. Dostawy oleju jadalnego również będą wyższe.

Jeśli chodzi o dostawy mięsa i przetworów mięsnych oraz smalcu i słoniny, to w pełni zostaną zaspokojone potrzeby, wynikające z reglamentowanej sprzedaży tych wyrobów. Jednakże obecna struktura skupu żywca rzeźnego oraz zapasów surowca w przemyśle sprawia, iż w sprzedaży w najbliższych miesiącach będzie więcej

(Dalszy ciąg na str. 2)

Światowy Dzień Pokoju

Zgodnie z uchwałą X Światowego Kongresu Związków Zawodowych dzień 1 września jest dniem działania związkowego na rzecz pokoju. Wypowiadając się na ten temat, sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, Ibrahim Zakarija, stwierdził, że udział w walce o pokój i rozbrojenie jest jednym z najważniejszych zadań federacji. Akcja związkowa na rzecz pokoju powinna odzwierciedlić pragnienia mas pracujących wszystkich krajów, niezależnie od istniejącego w nich systemu społecznego. Międzynarodowy ruch związkowy — podkreślił Zakarija — może wnieść ogromny wkład do zapewnienia bezpieczeństwa narodów. Sekretarz generalny ŚFZZ stwierdził też, że awanturnicza polityka obecnej administracji USA popycha świat na krawędź globalnej katastrofy, stwarza zagrożenie dla samego istnienia cywilizacji na ziemi. Niedawna specjalna sesja rozbrojeniowa Zgromadzenia Ogólnego NZ dowiodła niezbicie, kto pragnie trwałego pokoju, a kto zdolny jest dla własnych, niegodnych celów złożyć w ofierze całe narody.

Prymas Polski w woj. lubelskim

Ze starych błędów nie można popaść w nowe

31 sierpnia prymas Polski arcybiskup Józef Glemp przebywał w woj. lubelskim. W Dysie k. Lublina prymas poświęcił i uroczyście wmurował kamień węgielny pod wznoszony w tej miejscowości klasztor sióstr Karmelitanek Bosych. Podczas uroczystości ks. prymas koncelebrował też mszę św. i wygłosił do licznie zebranych wiernych kazanie, w którym koncentrując się na sprawach religijnych poruszył też problemy społeczne kraju. Podkreślił potrzebę opanowania, spokoju i dojrzałości. Stwierdził, że wiele niepokojów społecznych dręczy naszą rzeczywistość i że jakkolwiek wysuwa się różne sposoby wyjścia z kryzysu, to niektóre z nich są zbyt radykalne, niezgodne z duchem chrześcijaństwa. Z błędów, które ujawniły się podczas robotniczego protestu przed dwoma laty, nie można popaść w nowe. Dlatego wykluczone powinny być kroki pochopne zagrażające życiu kogokolwiek. (PAP)

Bitwa powietrzna pod Bejrutem

We wtorek rano nad górzystym rejonem, położonym na wschód od Bejrutu, doszło do bitwy powietrznej między samolotami izraelskimi i syryjskimi. „Głos Libanu" podał, że jedna z maszyn syryjskich została zestrzelona w rejonie Bejt Meri, 10 km na wschód od stolicy Libanu.

L. Breżniew powrócił do Moskwy

Jak podała agencja TASS, Leonid Breżniew powrócił we wtorek do Moskwy z Krymu, gdzie przebywał na wypoczynku.

30 bm. wpłynął do szkockiego portu w Glasgow radziecki frachtowiec, który weźmie na pokład 6 turbin brytyjskich przeznaczonych dla gazociągu syberyjskiego. CAF — UPI

CO DZIEŃ NIESIE

W dniu dzisiejszym słońce wzeszło o godz. 5.46, zajdzie zaś o 19.25.

Imieniny obchodzą:

Bronisław, Idzi

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: w ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane. Temp. maks. 22 st. Wiatry słabe.

Ciśnienie o godz. 19.00 wynosiło 990,7 hPa (743,1 mm).

Z kalendarza wydarzeń

1882 — Utworzenie I „Proletariatu".

1939 — Wybuch drugiej wojny światowej.

1950 — I Kongres Pokoju w Warszawie.

Taka sobie myśl

Na tym świecie wszelka wina mści się na sprawcy.

Uśmiechnij się

— To jest prototyp, panie inżynierze! Następne trzy zaraz przyniosę!!!

Przeciwko spokojowi i porozumieniu

Wczorajsza, druga rocznica podpisania porozumień sierpniowych była niewątpliwie dla robotniczej Łodzi okazją do refleksji i przemyśleń nad naszą najnowszą historią i teraźniejszością. Jakże może być inaczej, gdy wydarzenia ostatnich lat są niepowtarzalnymi doświadczeniami w naszym życiu społecznym, gdy żyjemy w teraźniejszości określanej nadzwyczajnymi środkami. I jakże może być inaczej, gdy mija rocznica podpisania układów tak istotnych w swych treściach dla naszej przyszłości, a tak z wielu powodów trudnych do praktycznej realizacji.

I właśnie troska o to, by wszystko, co w tych porozumieniach najbardziej optymistyczne, najkorzystniejsze stało się naszą codziennością, sprawiła, że przypominając sobie fakty sprzed dwóch lat znakomita większość łodzian myślała o nich z zaangażowaniem i emocją, ale bez niezdrowej destrukcyjnej histerii. Pracowały zakłady produkcyjne, normalnie toczyło się życie w mieście, osiedlach, rodzinach.

Piszemy o postawie większości łodzian, gdyż — jak nasi czytelnicy doskonale wiedzą — w kilku punktach miasta miały wczoraj miejsce zajścia, które świadczą o tym, iż dbałość o przezwyciężanie kryzysu polityczno-społecznego nie kieruje postępowaniem nas wszystkich.

Na ulicy Piotrkowskiej, na placu Wolności, na ulicach Żeromskiego i Tuwima podjęto próby manifestacji politycznych zakłócających normalność życia w mieście. Były to manifestacje wyreżyserowane i inspirowane przez tych, dla których spokój i postęp w procesie społecznej stabilizacji jest klęską polityczną. Narzędziem stała się przede wszystkim młodzież oraz ci, których zwykliśmy nazywać marginesem społecznym, a których przecież w tak wielkiej aglomeracji miejskiej nie brakuje. Obok niedoświadczenia młodości i ochoty „wyżycia się" starano się także „odciąć kupony" od licznych uroczystości religijnych odbywających się w mieście.

Plany te nie przyniosły organizatorom wczorajszych wydarzeń oczekiwanych przez nich efektów. Nie przyniosły już nie tylko dlatego, że ich rozmiar — mimo agresywności i hałaśliwości — był jedynie incydentem na tle normalnego życia milionowego miasta. Nie przyniosły przede wszystkim dlatego, że spotkały się z dezapro-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Konferencja prasowa w „Interpressie"

W centrum prasowym „Interpress" odbyła się konferencja prasowa dla korespondentów zagranicznych akredytowanych w naszym kraju, poświęcona ocenie przebiegu dnia 31 sierpnia w Polsce. W konferencji uczestniczyli: rzecznik prasowy rządu — minister Jerzy Urban, a także rzecznik prasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — mjr Krzysztof Protasiewicz. (PAP)

Nieprawdziwe pogłoski o podwyżce cen

W niektórych miastach kraju, m. in. w Krakowie, Rzeszowie, Gdańsku i Warszawie, rozpuszczono pogłoski o planowanej rzekomo podwyżce cen na artykuły spożywcze. Jak poinformowano dziennikarza PAP w Urzędzie d.s. Cen i Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług — pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. Są one fabrykowane i rozpowszechniane świadomie, aby wywołać dodatkowo niepokój w społeczeństwie. (PAP)

Wojska kubańskie pozostaną w Angoli

„Niepodległość Namibii nie może być podporządkowana sprawie wycofania internacjonalistycznych wojsk kubańskich z Angoli" — stwierdził w komentarzu organ Komunistycznej Partii Kuby (KPK), „Granma". Nie może to być przedmiotem targów ani warunków narzuconych przez stronę trzecią, jak Stany Zjednoczone czy Republika Południowej Afryki. Ani tym bardziej wiązane z niepodległością Namibii — podkreśla dziennik. Kuba i Angola podkreślały, że obecność wojsk internacjonalistycznych, w związku z groźbami i aktami agresji RPA, jest aktem suwerennym, mającym podstawy prawne.

Jak wiadomo, żołnierze kubańscy znajdują się w Angoli od 1975 roku. Wkroczyli tam na prośbę rządu tego afrykańskiego kraju, kiedy stanął on w obliczu groźby inwazji ze strony RPA. Pomoc kubańska umożliwiła powstrzymanie napastnika, który dotarł aż pod Luandę, a następnie jego wyparcie.

Skutki amerykańskiej wojny chemicznej w Wietnamie

W czasie wojny, prowadzonej przez Stany Zjednoczone w Wietnamie, Laosie i Kampuczy, wojska USA systematycznie i na dużą skalę stosowały chemiczne, trujące środki i gazy, w celu niszczenia ludności cywilnej. Informują o tym materiały, przekazane sekretarzowi generalnemu ONZ przez stałe przedstawicielstwo WRS przy ONZ i rozpowszechnione w Nowym Jorku, jako oficjalny dokument Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Stany Zjednoczone rozpyliły ponad 100 tys. ton chemicznych środków toksycznych nad wszystkimi prowincjami Wietnamu Południowego. W wyniku wojny chemicznej — stwierdzają materiały wietnamskie — ucierpiało około 2 mln osób, z czego 3.500 poniosło śmierć.

Ostatnie badania wykazały także, że znajdujący się w rozpylanych środkach chemicznych dioksan, może stać się przyczyną różnego rodzaju wrodzonych defektów, rodzenia martwych dzieci, zmiany chromosomów, a także stać się przyczyną zachorowań na raka.

Przeciwko spokojowi i porozumieniu

(Dokończenie ze str. 1)

batą wyrażaną zdecydowanie i powszechnie, jak chociażby w stosunku do tego pijaczka na skrzyżowaniu Piotrkowskiej i Tuwima, którego nawoływania o „marsz ku prawdziwej Polsce" spotkały się z ripostą młodego człowieka, że „warto by maszerować na trzeźwo", czy też tych, próbujących uroczystość kościelną przekształcić w hecę polityczną, a osamotnionych i napiętnowanych reakcją księdza i wiernych.

Wprawdzie więc organizatorzy i inspiratorzy wczorajszych zajść ponieśli w Łodzi fiasko, trudno jednak by dzień wczorajszy ktokolwiek mógł zapisać sobie na korzyść. Sprowokowano niepokój, zmuszający — w wypadkach największej agresywności — do zareagowania przez służby porządkowe użyciem siły i środków przymusu. Pchnięto na ulicę młodzież, ba nawet dzieci, z których być może nie wszyscy zasiądą dziś w szkolnych ławkach. Pogłębiono to, co nie sprzyja szybkiemu porozumieniu Polaków. Znowu coś będziemy musieli żmudnie odrabiać.

DE

• • •

Dzień 31 sierpnia br. w woj. sieradzkim przebiegał pod znakiem normalnej pracy i spokoju. Na rannej zmianie w zakładach przemysłowych nie było żadnych poważniejszych incydentów o wymowie politycznej. Jedynie w ZPDz. „Sira" w Sieradzu na wydziale farbiarni wywieszono plakat z ręcznie sporządzonym napisem „Solidarność"

Spokój panował także na przełomie zmian.

W województwie stwierdzono kilka incydentalnych przypadków malowania haseł i ręcznie pisanych ulotek, kierowanych przeciwko ustawom o stanie wojennym i gloryfikujących „Solidarność". Przypadki takie miały miejsce m. in. w Sieradzu, Błaszkach i w gminach Skomlin i Burzenin. (kl)

• • •

Wczoraj w Skierniewickiem zanotowano nieliczne incydenty i „demonstracje obecności" podziemnych struktur „Solidarności". W kilku zakładach pracy i na liniach kolejowych pojawiły się ulotki, wzywające do oporu przeciw władzom państwowym. M. in. w Żyrardowie wyrzucano je z przejeżdżających przez miasto pociągów. Na drodze z Młodzieszyna do Chodakowa wymalowano (olejną farbą na asfaltowej jezdni) hasła o antyrządowej treści. W Rawie, na kominie zakładu Kombinatu Narzędziowego „Vis" w nocy wywieszono flagę z symbolami „Solidarności". Przed lokalem, zajmowanym niegdyś przez miejskie instancje tego związku w Skierniewicach, złożono kilka wiązanek kwiatów.

Te nieliczne objawy działalności opozycji antysocjalistycznej nie wzbudziły żadnego społecznego odzewu i nie zdołały zakłócić spokojnej pracy i życia mieszkańców województwa. (trs.)

• • •

W godzinach wieczornych korespondenci PAP informowali, że w innych miastach, w tym również w Częstochowie i Rzeszowie doszło do prób wywołania zamieszek ulicznych. W tych miastach siły porządkowe przywróciły już spokój.

W Szczecinie mała grupa próbowała wszcząć chuligańskie awantury, które zostały w krótkim czasie uśmierzone.

W Warszawie, Krakowie i Gdańsku — jak informowali korespondenci — porządek publiczny został przywrócony. (PAP)

Dar papieża dla łódzkiego kościoła

W kościele Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Łąkowej odbyła się wczoraj uroczystość wprowadzenia kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Obraz jest darem papieża Jana Pawła II. W uroczystości uczestniczyły tysiące wiernych i duchowieństwo łódzkiej diecezji.

126,5 mln ton węgla — bilans 8 miesięcy

Minął 8 miesiąc spokojnej, rytmicznej i wydajnej pracy w zakładach pracy resortu górnictwa i energetyki. Jak podaje PAP — efektem tego jest ponad 126,5 mln ton węgla kamiennego, który górnicy wydobyli od początku br. Stanowi to wzrost o 18,7 mln ton w stosunku do analogicznego okresu ub. roku. Dla lepszego zobrazowania obecnej dobrej pracy górników warto dodać, że taką samą ilość węgla w roku ubiegłym wydobyto dopiero 12 października.

W sierpniu górnicy dostarczyli gospodarce blisko 15,8 mln ton węgla, jest to o ponad 3,1 mln ton więcej, niż w sierpniu ub. roku.

Obecnie górnicy w pełni zaspokajają potrzeby gospodarki kraju na węgiel. Na eksport przeznaczono już prawie 18 mln ton węgla, jest to o ponad 6 mln ton więcej niż w tym samym okresie ub. roku. Tworzy się celowo i w sposób ukierunkowany dodatkowe zapasy węgla, które stanowią rezerwę, zarówno dla przemysłu, jak i na eksport.

Pracę górników utrudnia niedostatek i nierytmiczny wywóz wydobytego węgla z kopalń.

Pozytywne wyniki osiągają także górnicy węgla brunatnego. Do elektrowni dostarczono już ponad 24 mln ton paliwa. W sposób planowy przebiega zdejmowanie nadkładów, tym samym przygotowane zostaną pokłady węgla brunatnego do eksploatacji w okresie jesienno-zimowym.

Na potrzeby przemysłu, jak i odbiorców indywidualnych dostarczono ponad 9 mld m sześc. gazu, z tego 3,5 mld m sześc. stanowił import ze Związku Radzieckiego.

Energetyka przygotowuje się do szczytu jesienno-zimowego. Ekipy remontowe wyremontowały już bloki o łącznej mocy ponad 13,5 tys. MW, a w remontach w toku są bloki o mocy 4,4 tys. MW. Prace ekip remontowych zakłóca dość istotny brak różnego rodzaju materiałów i części zamiennych. W ub. roku na koniec sierpnia wyremontowano bloki o mocy 12,9 tys. MW, a w remontach w toku były bloki o mocy 3,8 tys. MW. Zapasy na składowiskach w elektrowniach i elektrociepłowniach wynoszą ponad 5,5 mln ton węgla, co zapewnia 30 dni nieprzerwanej pracy wszystkich elektrowni i elektrociepłowni w okresie zimowym. Na koniec sierpnia w 1981 roku zapasy węgla były o 3,1 mln ton niższe. (PAP)

Za granicą o Polsce

Władze zdecydowanie przeciwstawiły się usiłowaniom siania zamętu

Jeszcze we wczesnych godzinach popołudniowych we wtorek wiele zagranicznych agencji informacyjnych donosiło o spokoju na ulicach polskich miast i o normalnej, niezakłóconej pracy w zakładach produkcyjnych. Ton tych doniesień był różny, w zależności od ich autorów. W niektórych depeszach powątpiewano w skuteczność apeli opozycji podziemnej w Polsce o masowe demonstracje w drugą rocznicę podpisania porozumienia gdańskiego.

Przypomniano, że nie tylko władze PRL, ale i Kościół apelowały o spokój, rozwagę i rozsądek. Agencje powracały do niedawnego wystąpienia Wojciecha Jaruzelskiego oraz homilii i listu pasterskiego prymasa Glempa.

Nieco później zaczęły jednak napływać doniesienia o pierwszych próbach organizowania demonstracji, o pierwszych interwencjach sił porządkowych, które — jak od dłuższego czasu przestrzegały władze polskie — zdecydowanie rozpraszały nielegalne manifestacje.

W informacjach agencyjnych z Warszawy, Gdańska, Wrocławia i Nowej Huty pisano, że starcia z siłami porządkowymi występowały raczej sporadycznie, oraz że władze zdecydowanie przeciwstawiały się próbom siania zamętu. Wskazywano także, iż zamiast oczekiwanych przez niektórych masowych demonstracji widać było tylko niewielkie grupy młodych przeważnie ludzi. Agencja Reutera donosiła o kleconych na prędce demonstracjach rozpraszanych przez milicję.

Nadeszły też pierwsze doniesienia o chuligańskim charakterze demonstracji — Reuter pisał np. o ciskaniu kamieniami w okna samochodów.

Agencja TASS informując o wtorkowych zaburzeniach w niektórych miastach Polski stwierdza, iż wydarzenia te stanowią dowód, że antysocjalistyczne podziemie sprowokowało konflikt, aby w ten sposób pokazać, iż siły kontrrewolucji, którym zadano dotkliwy cios w rezultacie wprowadzenia stanu wojennego jak dotąd nie zostały jeszcze ostatecznie pokonane. Równocześnie jednak w absolutnej większości przedsiębiorstw i instytucji w kraju dzień pracy przebiegł w atmosferze spokoju i normalnej działalności zawodowej. Bez zakłóceń funkcjonowały komunikacja i sieć handlowa.

Polska ludzi pracy — stwierdza agencja TASS — nie poparła prowokatorów. Udało im się stworzyć tylko pojedyncze ogniska, które są likwidowane przez siły porządkowe.

W obszernej korespondencji z Polski wtorkowa „L'Humanite" pisze, m. in.: „Należy powątpiewać, by wezwania do manifestacji ulicznych inspirowane były duchem porozumień gdańskich. Walka prowadzona przeciwko władzy przez najbardziej ekstremistyczne koła „Solidarności" nie ma wiele wspólnego z tym poszukiwaniem, socjalizmu autentycznie demokratycznego i samorządnego, jakie charakteryzowało ruch sprzed dwóch lat".

Brytyjski „Times" utożsamił w jednym z artykułów organizatorów nielegalnych manifestacji w Polsce z „Solidarnością", stwierdzając, że „Solidarność" dąży do zapewnienia udziału wystarczająco dużej liczby ludzi w manifestacjach, aby móc pokazać, iż reprezentuje aspiracje społeczeństwa. Gdyby się jej to nie powiodło — dodaje dziennik — poniosłaby polityczną i moralną porażkę.

Podobnie wyraził to inny dziennik brytyjski „Guardian", pisząc we wtorkowym numerze: „Jeśli dziś na ulicach Warszawy, Gdańska i innych wielkich miast nie pojawią się tłumy, to „Solidarność" ujawni swą słabość, jej taktyka zostanie tym samym podważona".

Fiasko imprez antypolskich na Zachodzie

Siły antypolskie na Zachodzie, a także ekstremistyczni działacze „Solidarności", którzy znaleźli się poza granicami Polski, już od dłuższego czasu próbowali pozyskać poparcie zachodnioeuropejskiej opinii publicznej. Prowadzono w związku z tym zaciekłą antypolską kampanię propagandową, a termin planowanych demonstracji skoordynowano z planami polskiej opozycji podziemnej. Organizatorzy antypolskich demonstracji, liczący na przyciągnięcie tłumów, ponieśli dotkliwą porażkę.

Boński korespondent PAP — Juliusz Solecki, pisze: „Fiaskiem zakończyła się zorganizowana w drugą rocznicę podpisania porozumień gdańskich prowokacyjna demonstracja w Kolonii.

Mimo rozlicznych apeli o „masowe poparcie" skierowanych do „społeczeństwa Republiki Federalnej" przez jej organizatorów: tzw. Biuro Koordynacyjne emigracyjnej „Solidarności" w Bremie oraz skrajnie prawicowe „Bońskie Forum Pokojowe", nie tylko na miejscu zbiórki (Choldwigplatz w Kolonii) lecz również całej trasie przemarszu zabrakło zupełnie mieszkańców tego miasta.

Przed gmachem ambasady polskiej, licząca ok. 200 osób grupa demonstrantów urządziła spektakl złożony z pieśni kościelnych i narodowych, ujęty w ramy antypaństwowych haseł i zwykłych obelg.

W Berlinie Zachodnim — jak podaje korespondent PAP, Jerzy Hernik — „Wiec protestu" zgromadził nie więcej niż sto osób. Byli to przeważnie młodzi ludzie, wśród których mniej niż połowę stanowili Niemcy. Wiecu nie poparła oficjalnie żadna z zachodnioberlińskich organizacji lub partii.

W Wiedniu, jak donosi agencja Associated Press, przed katedrą św. Stefana zebrało się około 300 demonstrantów, w większości ludzi młodych.

Jak informuje korespondent PAP, Marek Ostrowski, we wtorek wieczorem w Paryżu odbyła się manifestacja na Esplanadzie Inwalidów, w pobliżu ambasady polskiej. Zasięg manifestacji był niewielki. Za fakt politycznie znaczący uznano w Paryżu, że nie wzięła w niej udziału największa francuska centrala związkowa — Powszechna Konfederacja Pracy (CGT).

W. Brytania też złamała amerykańskie embargo

W. Brytania stała się drugim po Francji krajem sojuszniczym USA, który złamał we wtorek amerykańskie embargo na dostawy urządzeń przeznaczonych do budowy gazociągu Syberia — Europa zachodnia. Tym samym zrealizowano decyzje rządu brytyjskiego sprzeciwiającego się restrykcjom prezydenta USA Ronalda Reagana, wobec „kontraktu stulecia".

W szkockim porcie Glasgow rozpoczęto we wtorek załadunek na radziecki frachtowiec pierwszych sześciu z dwudziestu jeden zamówionych turbin gazowych, wyprodukowanych przez firmę „John Brown Engineering" i sprzedanych Związkowi Radzieckiemu, mimo prób USA nałożenia embarga na dostawy sprzętu do budowy gazociągu, opartego na amerykańskiej technologii. Władze portowe poinformowały, że prace załadunkowe potrwają kilka dni.

W Londynie rzecznik premiera oświadczył, iż rząd nie ma zamiaru wycofywać się, mimo groźby Reagana podjęcia akcji przeciwko brytyjskim firmom, które zignorują embargo. Stanowisko Zjednoczonego Królestwa jest dobrze znane, powiedział rzecznik rządu, komentując oświadczenie Białego Domu, które stwierdza, że Reagan podejmie „odpowiednia akcje" przeciwko firmie „John Brown", jeśli dojdzie do załadunku turbin. (PAP)

Aresztowanie Z. Romaszewskiego

Służba Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zatrzymała na terenie Warszawy Zbigniewa Romaszewskiego, lat 42, pracownika naukowego.

Z. Romaszewski był jednym z założycieli tzw. Komitetu Obrony Robotników, a następnie Komitetu Samoobrony KOR, pełniąc w nim funkcję szefa Biura Interwencyjnego. Był również członkiem Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" i jednym z czołowych działaczy regionu „Mazowsze", w którym kierował Komisją Interwencyjną.

W okresie stanu wojennego Z. Romaszewski podjął działalność w zakonspirowanych strukturach „Solidarności". W tym czasie kierował tzw. radiem „Solidarność" oraz był członkiem działającej nielegalnie tzw. Regionalnej Komisji Wykonawczej Regionu „Mazowsze".

Z. Romaszewski zarówno w okresie swojej działalności w KSS KOR, a następnie w NSZZ „Solidarność" reprezentował skrajnie awanturniczy nurt. Po 13 grudnia 1981 r. odgrywając kierowniczą rolę w podziemnych strukturach „Solidarności" realizował program otwartej konfrontacji z władzami państwowymi i opowiadał się zdecydowanie za organizowaniu zakonspirowanych prowokacyjnych działań w tym na dzień 31 sierpnia 1982 r.

Wspólnie z Z. Romaszewskim zatrzymano Andrzeja Machalskiego, lat 40, właściciela prywatnego warsztatu rzemieślniczego.

A. Machalski był bliskim współpracownikiem Z. Romaszewskiego w oragnizowaniu zakonspirowanych struktur „Solidarności".

Przy obu wymienionych zakwestionowano szereg dokumentów wskazujących na ich przestępcze, skierowane przeciwko porządkowi prawnemu państwa działanie.

W stosunku do Zbigniewa Romaszewskiego i Andrzeja Machalskiego prokurator zastosował areszt tymczasowy. Śledztwo w tej sprawie trwa. (PAP)

Kolejny działacz podziemia zgłosił się do MO

Do Komendy Rejonowej MO w Wodzisławiu w woj. katowickim, zgłosił się Jan Wasilewski, członek zarządu Miejskiej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" w tym mieście ukrywający się od 13 grudnia ub. roku.

Po przeprowadzonej rozmowie został zwolniony. (PAP)

Nielegalną drukarnię ujawniono w Kielcach

Służba Bezpieczeństwa KW MO w Kielcach zlikwidowała nielegalną drukarnię mieszczącą się w jednym z kieleckich prywatnych mieszkań. Na gorącym uczynku wykonywania ulotek zatrzymano Eryka Ch. (l. 21) ucznia jednego z kieleckich liceów ogólnokształcących. W drukarni zakwestionowano ulotki, materiały do ich sporządzania i urządzenia powielające. W momencie rozlepiania ulotek na terenie miasta zatrzymano Elżbietę K. (l. 24), mieszkankę Kielc pracującą w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku jako tkacz; kieleckie organa bezpieczeństwa zakwestionowały u działaczy tzw. podziemnej „Solidarności" różne urządzenia poligraficzne oraz kilkaset biuletynów tzw. Komitetu Oporu Społecznego Regionu Świętokrzyskiego.

W związku z tymi faktami, Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Kielcach wszczęła śledztwo i wydała nakaz aresztowania kilku osób. Kilkanaście zaś zostało internowanych i zatrzymanych. (PAP)

Spotkanie najlepszych piotrkowskich mistrzów, nauczycieli i wychowawców

W woj. piotrkowskim rozstrzygnięto kolejną, 14 już edycję organizowanego przez ZSMP plebiscytu na najlepszego mistrza, nauczyciela i wychowawcę młodzieży. Wyboru dokonywało w tym roku w woj. piotrkowskim 10 tys. młodzieży zorganizowanej w 31 zakładowych kołach i zarządach ZSMP. W 2 turach plebiscytu wyłoniono 66 najlepszych — laureatów i 7 zasłużonych mistrzów, nauczycieli i wychowawców, czyli takich, którzy już po raz trzeci zdobyli sobie uznanie w oczach wychowanków.

Wczoraj odbyło się spotkanie laureatów tegorocznej edycji plebiscytu z przedstawicielami wojewódzkich władz polityczno-administracyjnych. (m-ak)

Sugestie arcybiskupa Barcelony

Poważny dziennik barceloński „la Vanguardia" zamieścił 31 sierpnia opinię arcybiskupa Barcelony, kardynała Narciso Jubany'ego, iż październikową wizytę papieską powinno się skrócić z powodu przedterminowych wyborów powszechnych.

Arcybiskup Barcelony sugeruje, aby wizytę Jana Pawła II skrócić z ośmiu do paru dni i aby odwiedził on nie 15 miast kraju, jak przewiduje dotychczasowy program, lecz tylko trzy. Dłuższa wizyta mogłaby nastąpić w bardziej sprzyjających okolicznościach.

Większe dostawy podstawowych artykułów żywnościowych we wrześniu

(Dokończenie ze str. 1)

cej mięsa wołowego, w tym z kością i wędlin wołowych. Przemysł podejmuje działania, aby mięso wołowe dostarczane było na rynek w dogodniejszej dla klienta formie.

Niezłe powinno być zaopatrzenie placówek handlowych w przetwory mleczne. Spółdzielczość mleczarska jest w stanie zrealizować wszystkie zamówienia, jeśli idzie o mleko i twarogi. Masła, którego we wrześniu znajdzie się na rynku 17,5 tys. ton, w pełni wystarczy na pokrycie wydanych kart zaopatrzeniowych. Produkcja śmietany osiągnie poziom ubiegłoroczny, jednak ze względu na konieczność prowadzenia oszczędnej gospodarki tłuszczem mlecznym, w sprzedaży będzie śmietana 9- i 12-proc. Zadowalające też będą dostawy na rynek serów dojrzewających, których skieruje się do handlu w tym miesięcu 9 tys. ton. Przewiduje się też pokrycie potrzeb, jeśli idzie o mleko pełne w proszku.

Nie zachodzi w br. konieczność przyspieszania kampanii cukrowniczej. Zapasy cukru w hurtowniach pozwalają na wykupienie wszystkich przydziałów kartkowych na ten produkt. Dostawy cukru na rynek we wrześniu wyniosą 75 tys. ton, a więc tyle samo, co w poprzednim miesiącu.

Niestety, nadal odczuwa niedostatek ziarna kakaowego przemysł cukierniczy. Stąd też dostawy na zaopatrzenie rynku czekolady i wyrobów czekoladowych są mniejsze w porównaniu z możliwościami produkcyjnymi przemysłu. Sytuacja taka utrzymuje się już od kilku miesięcy. Za to 2-krotnie większe niż w lipcu i sierpniu br. będą we wrześniu dostawy cukierków.

Od 1 września br. zmienia się system zaopatrzenia poszczególnych województw w ocet, który będzie rozdzielany centralnie, a więc równomierniej. We wrześniu dostawy tej przyprawy wyniosą 3,2 mln litrów. Z innych towarów — podaż kawy zbożowej wyniesie w tym miesiącu 1,6 tys. ton oraz kawy „Inki" 500 ton, natomiast drożdży 4,5 tys. ton, co powinno w dużym stopniu zaspokoić potrzeby ludności.

Bez kłopotów będzie można wykupić papierosy na kartki. Przemysł tytoniowy zamierza skierować na rynek w tym miesiącu 7 mld papierosów, czyli o 300 mln sztuk więcej niż to wynika z potrzeb sprzedaży reglamentowanej. Podaż wódek utrzyma się na dotychczasowym poziomie. W sprzedaży znajdzie się również 1,3 mln litrów win importowanych z winogron. (PAP)

Wykrycie nie znanych dotychczas „komórek bólu"

Gruzińscy specjaliści od fizjologii uczynili ważny krok na drodze do wyjaśnienia mechanizmu bólu. Odkryli oni w mózgu nieznane dotychczas „komórki bólu", a także komórki pełniące funkcje mieszane, tj. odpowiadające na ból i przyjmujące informacje na temat różnych rodzajów wrażliwości (mięśniowej, temperaturowej, dotykowej).

„Komórki bólu" — zdaniem naukowców gruzińskich — są stacjami przenoszącymi informacje o uszkodzeniach ciała bądź organów wewnętrznych do poszczególnych części kory mózgowej.

Całkowite wyjaśnienie mechanizmów fizjologicznych bólu pozwoliłoby na znalezienie efektywnych metod i środków leczenia dolegliwości i chorób.

J. Barecki — przewodniczącym sejmowej komisji

Problematyka wznawiania działalności samorządów pracowniczych oraz szkolenia ich działaczy była tematem obrad sejmowej Komisji d.s. Samorządu Pracowniczego Przedsiębiorstw.

W związku z powołaniem na stanowisko ministra do spraw wyznań, dotychczasowy przewodniczący komisji pos. Adam Łopatka złożył rezygnację z pełnionej funkcji; nowym przewodniczącym jednomyślnie wybrany został Józef Barecki (PZPR). (PAP)

KRONIKA WYPADKÓW

■ Godz. 9.40. Na skrzyżowaniu ulic Łagiewnickiej i Trenknera Wiktoria F. wbiegła na jezdnię i wpadła na bok „Fiata". Doznała urazu głowy.

■ Godz. 13.10. W Zgierzu, na ul. Dubois kierowca „Syreny" Marian J. nieostrożnie otworzył drzwi pojazdu i uderzył w jadący motocykl WSK, którego kierowca Stanisław M. doznał urazu głowy.

■ Godz. 13.10. W Cedrowicach (gm. Ozorków), kierowca samochodu osobowego BMW Ewa Cz. zasłabła i straciła panowanie nad kierownicą, w wyniku czego uderzyła w drzewo. Doznała ona złamania podudzia.

■ Godz. 15.00. Na ul. Rokicińskiej przy stacji CPN 8-letni Sebastian J. jadąc na rowerze uderzył w bok „Syreny", której kierowca chcąc uniknąć zderzenia, skręcił gwałtownie w prawo i uderzył w „Nysę". Chłopiec doznał ogólnych potłuczeń, kierowca „Syreny" rany ciętej twarzy.

■ Godz. 16.55. Na skrzyżowaniu ulic Nowotki i Matejki motocyklista Zbigniew P. potrącił na przejściu dla pieszych Leona P., który doznał złamania ręki.

■ Godz. 17.25. Na skrzyżowaniu ulic Próchnika i Wólczańskiej 10-letni Jacek W. wbiegł pod nadjeżdżającego „Wartburga". Doznał on ogólnych obrażeń ciała.

■ Godz. 19.25. Na skrzyżowaniu ulic Kilińskiego i Nawrot nieznany kierowca żółtego „Fiata 126p" potrącił Jadwigę K., która doznała ogólnych obrażeń. Świadkowie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie się do WRD MO, ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-86. (a. w.)

Redaktor depeszowy:
ALEKSANDER BATOROWICZ

Redaktor techniczny:
ANDRZEJ WÓJTOWICZ

Protest francuskiej firmy

Niczym nie uzasadnionym i sprzecznymi z zasadami prawa międzynarodowego nazwała francuska firma „Creusot-Loire" dyskryminacyjne kroki, podjęte w stosunku do niej przez rząd amerykański, jak również wobec „Dresser-France" — francuskiej filii amerykańskiego koncernu „Dresser Industries".

Jak już informowaliśmy Waszyngton obronił w ramach restrykcji eksportu z USA urządzeń i technologii dla obu firm, uczestniczących w realizacji kontraktowych dostaw do Związku Radzieckiego sprzętu do budowy gazociągu Syberia — Europa zachodnia.

Jak wynika z opublikowanego w Paryżu oświadczenia firmy „Creusot-Loire", zleciła ona adwokatom podjęcie odpowiednich kroków na wysokim szczeblu w celu obrony swoich interesów. W dokumencie stwierdzono, iż firma „zawsze wypełniała zawarte przez siebie zobowiązania, zgodnie z obowiązującymi zasadami i przepisami prawnymi".

WRZESIEŃ PO 43 LATACH

Wrzesień 39 jest w naszej świadomości zbiorowej wydarzeniem historycznym, o którym mówimy i piszemy, wspominamy i analizujemy, oskarżamy i bronimy, a przede wszystkim stawiamy pytanie: jak do tego doszło i czy możliwy był inny bieg wypadków?

Powiadają niektórzy, że tego rodzaju pytania nie mają sensu, bo bez sensu są rozważania „co by było, gdyby było". Ten fatalistyczny w istocie pogląd oznaczałby wszakże kres jakiejkolwiek historii. Nie moglibyśmy zatem ocenić ani odpowiedzialności przywódców za podjęte przez nich decyzje, ani dokonać moralnej ich oceny.

Jest też i inna próba interpretacji historii, przyjmująca założenie, że to nie my, nie nasi przywódcy, lecz czynniki zewnętrzne sprzysięgły się i przegraliśmy. Już przed stu laty historycy ten spór rozstrzygnęli, zadając w związku z rozbiorami Polski zasadne pytanie — czy rozkład wewnętrzny kraju, anarchia, nieudolna polityka rządzących, nie stanowiły wystarczającej zachęty dla zaborców? Podsycali tę anarchię pieniędzmi, to prawda, ale i prawdą jest, że znajdowali u nas chętnych jurgieltników.

MUZYKA I RZECZYWISTOŚĆ

Niepodobna zarzucić politykom Polski przedwrześniowej zdrady sprawy narodowej czy braku patriotyzmu. Byli to ludzie wyrośli w kulcie Polski niepodległej wielu spośród nich zbrojnie uczestniczyło w walce o odrodzenie ojczyzny po 120 latach niewoli. A jednak to ich należy obarczyć dużą odpowiedzialnością za to, że sprawy potoczyły się w kierunku katastrofy. No, i trzeba gwoli prawdzie historycznej podkreślić że reprezentowali oni nie jedyny w społeczeństwie obóz patriotyczny, lecz tylko ten, który stał się dominujący po zamachu majowym 1926 r. Obóz — dodajmy — na Zachodzie i na Wschodzie ówczesnej Europy traktowany jako bliski faszyzmowi. A z całą pewnością był dyktatorski.

Przytłaczały myśl polityczną tego obozu poglądy marszałka Piłsudskiego człowieka o skomplikowanej drodze życiowej, przez pewien czas PPS-owca, zesłańca Sybiru i więźnia Magdeburga. Dodatkowej aureoli dostarczyła mu niepotrzebnie rozpętana, lecz ostatecznie zwycięska wojna polsko-radziecka 1920 r. Piłsudski niepodległą Polskę widział w wymiarze mocarstwowym lub żadnym. Zgoła inaczej aniżeli pozwalały na to jej możliwości gospodarcze panoszenie się obcego kapitału, duży odsetek mniejszości narodowych.

Przed odrodzoną Polską stanęła już od zarania kwestia przyjęcia określonej orientacji w polityce zagranicznej wyboru optymalnego układu sojuszów, a zatem i zajęcia odpowiedniego miejsca w Europie. Nie było to łatwe zadanie. Na Zachodzie pokonane ale przecież nadal potężne Niemcy, jawnie demonstrowały swoją dezaprobatę dla granicy z nowo powstałym — jak pogardliwie je nazywano — „sezonowym państwem polskim". Na Wschodzie — Rosja odmienna ustrojowo nie mogła żywić cieplejszych uczuć dla sąsiada, z którym niedawno toczyła wojnę. Nawet na południu nowo powstałe państwo czechosłowackie pozostawało z Polską w stosunkach oziębłych z powodu sporów granicznych.

Cóż w tej sytuacji pozostawało? Naturalnymi sojusznikami zdawały się być państwa zwycięskiej Ententy, a zwłaszcza Francja i W. Brytania. Ta druga wszakże prawie natychmiast po podpisaniu zawieszenia broni z Niemcami już zainicjowała politykę zapobiegającą nadmiernemu wzrostowi wpływów niedawnej sojuszniczki — Francji, wracając do ulubionej gry o „równowagę europejską", a więc i nieosłabianie Niemiec. Francja dla odmiany wobec luki jaka powstała w jej sojuszach na Wschodzie po zwycięskiej rewolucji w Rosji, namiastki tego sojuszu szukała w Polsce. Niezbyt sojusznika polskiego ceniła, a po zamachu majowym 1926 r. wręcz obserwowała go z nieufnością. Już zresztą wcześniej w Locarno w 1925 r. zatroszczyła się, aby traktat gwarancyjny zabezpieczył jej granicę z Niemcami, a nie dołożyła wysiłku o podobne gwarancje dla zachodniej granicy polskiej.

Tu parę zdań o szoku jaki w świadomości politycznej Zachodu wywołało po I wojnie światowej powstanie nowych państw w Europie środkowo-wschodniej, przede wszystkim zaś Polski. Wbrew obiegowym sądom wszystkie świadectwa pamiętnikarskie polityków zachodnich dowodzą, iż ich zdaniem załamał się wtedy „wspaniale ułożony" i istniejący sto lat system wiedeński, ustanowiony po pokonaniu Napoleona w 1815 r. Niektórzy (np. N. Henderson, b. ambasador W. Brytanii w Berlinie) wręcz uważali „bałkanizację" Europy za zarzewie nieustannych konfliktów i wojen. Polska należała więc do niechcianych dzieci, podobnie jak Czechosłowacja. Tego się w oficjalnych oświadczeniach nie pisało, o tym mówiło się natomiast w zakulisowych rozmowach, melancholijnie wspominając Europę podzieloną między odpowiedzialne mocarstwa — Niemcy, Rosję, Austro-Węgry.

Podpisywanie konwencji polsko-niemieckiej przez wiceministra spraw zagranicznych Szembeka (na lewo) i ambasadora hitlerowskiej III Rzeszy Moltkego. Zdjęcie z 5 września 1935 roku.

Tak czy owak mimo tej frustracji związali się Francuzi sojuszem z Polską i to z egoistycznych pobudek Paryża dążącego do oskrzydlenia i neutralizacji niebezpiecznych Niemiec.

Piłsudski nie ufał Francji co spotykało się z wzajemnością. Sojusz mimo to trwał, chwiejąc się od czasu do czasu gwałtownie, np. po zawarciu układu o nieagresji Polski z Niemcami hitlerowskimi w 1934 roku. Alternatywą była tu polityka sojuszu z jednym z sąsiadów — wschodnim lub zachodnim. Od wschodniego wszystko wszelako Piłsudskiego odstręczało — ustrój, tradycje wyniesione z domu, wreszcie osobiste animozje. Niemcy budziły respekt ale zbyt natrętnie wspominały o Pomorzu (sławetny „Korytarz"), Poznaniu i Górnym Śląsku.

Piłsudski, a po jego śmierci w 1935 r., następcy komendanta wybrali balansowanie między Niemcami i ZSRR (układ o nieagresji 1932). Pozornie wyglądało to atrakcyjnie, gdyż stwarzało poczucie niezależności i swobody podejmowania decyzji. W rzeczywistości, jak to dziś wynika z bogatych źródeł oficjalnych i pamiętnikarskich wzbudzało nieufność wobec polityki polskiej nie tylko w Moskwie, ale także w Paryżu. Hitler w Berlinie mniej się tym zamartwiał, gdyż uważał — nie bez powodu — że to on pociąga i będzie pociągał za sznurki.

Na płaszczyźnie wojskowej w polskich planach zajmowano się rozstrzyganiem kwestii czy bardziej realna jest wojna z ZSRR, czy też z Niemcami.

Wymowna jest, czytana po latach, ankieta przeprowadzona w kwietniu 1934 wśród 15 generałów i pułkowników WP. Pytanie sformułował Piłsudski, a chodziło o odpowiedź czy niebezpieczniejsze dla Polski są Niemcy, czy też Rosja.

Przytłaczająca większość wskazała Niemcy, jednakże generałowie Rydz-Śmigły, Sosnkowski i Gąsiorowski widzieli główne niebezpieczeństwo, w najbliższym czasie, ze strony Związku Radzieckiego. Podobnie wypowiedział się min. spraw zagranicznych J. Beck.

Mimo wyników ankiety J. Piłsudski zalecił wzmóc wysiłki nad przygotowaniem tzw. planu „Wschód" czyli wojny jaką wypadnie toczyć Polsce z ZSRR. Zaniedbywano natomiast prace nad planem zachodnim. Gwałtowna zmiana nastąpiła dopiero w lutym 1939 r. gdy stało się jasne, że Polska będzie wkrótce kolejną ofiarą agresji Hitlera.

Ale i wtedy, w 1939 r. przed wrześniowym najazdem na Polskę, były szanse zastopowania nieokiełznanej zaborczości Hitlera. Po aneksji Czechosłowacji w marcu 1939 W. Brytania i Francja podejmują inicjatywę rozmów ze Związkiem Radzieckim w sprawie układu, który zapobiegłby ekspansji Niemiec. Robią to jednak w sposób wyraźnie niechętny, wysyłając trzeciorzędny garnitur ludzi niekompetentnych, bez należytych pełnomocnictw. Rokowania co rusz potykają się, głównie z powodu braku zgody Warszawy na prawo przemarszu wojsk radzieckich w przypadku konfliktu zbrojnego z Niemcami.

Anthony Eden, członek gabinetu brytyjskiego i jeden z głównych przeciwników ugłaskiwania Hitlera tak pisze o tym krytycznym punkcie rokowań moskiewskich: „Nie miałem żadnych złudzeń co do pobudek, jakimi kierował się Stalin. Pozycja przetargowa Francji i W. Brytanii osłabła. Dosłownie i w przenośni nie bardzo mieliśmy czym strzelać. Hitler mógł oferować Rosji co najmniej chwilowy pokój, podczas gdy Stalin stając po naszej stronie musiałby się liczyć z tym, że Führer może w każdej chwili skierować swą mścicielską furię na Wschód. Gdybym jednak pojechał do Moskwy, usiłowałbym przekonać Rosjan, że cena każdego porozumienia z Niemcami byłaby bardzo wysoka, natomiast wspólnie moglibyśmy, nastawiając się na dalsze wytężone wysiłki powstrzymać Niemcy w razie ich następnego agresywnego wystąpienia.

Największa trudność polegała na dojściu do takiego układu, który byłby do przyjęcia przez Polskę, Rumunię i państwa bałtyckie. Wszystkie te państwa bowiem utrzymywały, że gdy wojska radzieckie raz znajdą się na ich terytorium, nigdy go już nie opuszczą. Jednakże gdyby trzy mocarstwa wspólnie zobowiązały się przyjść z pomocą każdej ofierze agresji w Europie, czynnik odstraszający stałby się faktem i być może nie doszłoby do paktu Ribbentrop—Mołotow."

Historia nie premiuje polityków za intencje, lecz za efekty ich działań. Takiej premii nie otrzymali i nie otrzymają sternicy II Rzeczypospolitej.

1 września 1939 r. Hitler rozpoczął drugą wojnę światową.

EDMUND TULKO

N/z: hitlerowskie zagony pancerne zostawiały za sobą spalone miasta i wsie.

CO NOWEGO W NOWYM ROKU?

WITAJ SZKOŁO!

Dziś w całym kraju uroczyście rozpoczyna nowy rok szkolny 1982/1983 ponad 6,5 mln uczniów i 450 tys. nauczycieli. W województwie łódzkim do zajęć w tym roku przystępuje około 160 tys. uczniów, w 198 szkołach podstawowych i 230 szkołach ponadpodstawowych różnego typu. Wszystkim uczniom i nauczycielom tradycyjnie życzymy samych sukcesów w ciągu całego pracowitego roku szkolnego, wytrwałości w nauce i... uśmiechu na co dzień.

Zarówno uczniów, jak i rodziców interesuje przede wszystkim, co nowego wprowadza ten rok do życia szkoły. Generalnie wszystkie szkoły zostają objęte kompleksowym programem pracy wychowawczej, obok normalnych zajęć dydaktycznych. Podniesione zostają wymagania przy ocenie, klasyfikacji i promowaniu uczniów, zgodnie z powszechnymi postulatami i życzeniami.

Szkoły podstawowe czekają dalsze zmiany w programie nauczania i wychowania, zapoczątkowane już w roku ubiegłym. Klasy piąte będą się uczyć według nowego programu szkoły ośmioletniej, stanowiąc niejako zasadniczy szczebel przechodzenia do nowego systemu.

W szkołach ponadpodstawowych wprowadzono szereg istotnych zmian programowych i organizacyjnych. Warunkiem rozpoczęcia nauki w szkole średniej jest pomyślne złożenie egzaminu wstępnego.

Obok obowiązującego od ubiegłego roku nowego regulaminu klasyfikacji i promowania uczniów, **w obecnym roku szkolnym zostają wprowadzone nowe zasady składania egzaminów dojrzałości, od 1 października 1982 r.**

Jakie zmiany wprowadza nowy regulamin? Oto kilka najistotniejszych informacji. **We wszystkich szkołach średnich obowiązuje egzamin złożony z dwóch części — pisemnej i ustnej.** Pierwsza część, pisemna, obejmuje dwa przedmioty. Jednym z nich jest **język polski**, obowiązujący we wszystkich szkołach średnich. Wybór drugiego przedmiotu jest uzależniony od typu szkoły. I tak w liceach ogólnokształcących o profilu humanistycznym będzie to **historia**; w liceach o profilu klasycznym — **historia lub łacina**; w liceach o nachyleniu biologiczno-chemicznym — **biologia lub matematyka. W liceach o profilu podstawowym i matematyczno-fizycznym drugim przedmiotem na egzaminach pisemnych będzie matematyka**, podobnie we wszystkich szkołach zawodowych.

W drugiej części, ustnej, licealiści będą zdawać egzaminy z trzech przedmiotów — obowiązkowo z języka polskiego i języka obcego nowożytnego oraz do wyboru spośród takich przedmiotów, jak: historia, biologia, geografia, matematyka, fizyka, chemia, łacina, greka.

W szkołach zawodowych w części ustnej obowiązują: **język polski i drugi przedmiot do wyboru**, spośród wyżej wymienionych.

Nowy regulamin nie przewiduje egzaminów poprawkowych z matur, jak dotychczas. Oto, co na ten temat postanawiają odpowiednie przepisy: „Abiturient, który nie przystąpił do egzaminu dojrzałości lub go nie złożył, może go powtórzyć w tej samej szkole, w dwóch kolejnych sesjach egzaminacyjnych, jednak nie wcześniej niż po upływie jednego roku od pierwszej sesji egzaminacyjnej. W szczególnych przypadkach zgodę na odstępstwo od tej zasady może wyrazić kurator oświaty i wychowania, a fakt ten należy odnotować na wydanym świadectwie dojrzałości".

Z całą resztą szczegółów nowego regulaminu uczniowie zostaną dokładnie zapoznani przez nauczycieli, tuż po rozpoczęciu roku szkolnego. Dodajmy jeszcze tylko, że **pierwsze matury według nowych zasad odbędą się w styczniu 1983 roku, dla absolwentów szkół średnich dla pracujących, zaś pozostali będą je zdawać tradycyjnie w maju.**

A co nowego przynosi ten rok szkolny nauczycielom?

Jak pamiętamy, 26 stycznia br. weszła w życie ustawa wprowadzająca tzw. Kartę Nauczyciela. Oczywiście, sama karta jest tylko dokumentem ramowo określającym całokształt praw i obowiązków nauczycieli, natomiast w końcu lipca minister oświaty i wychowania wydał już stosowne przepisy wykonawcze, regulujące szczegóły. Oto niektóre z nich:

Przede wszystkim wzrośnie uposażenie nauczycieli w ten sposób, by do końca roku 1983 osiągnęło ono poziom średnich płac pracowników inżynieryjno-technicznych zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej. Już od 1 sierpnia br. nauczycielskie pobory zasadnicze wzrosły od 300 do 1450 złotych, zależnie od stażu pracy. Był to niejako pierwszy etap regulacji płac w oświacie.

Od 1 września br. wprowadzone zostają dodatki dla nauczycieli za prowadzenie wycieczek i imprez szkolnych, opiekę nad praktykantami, za resocjalizację oraz pracochłonne poprawianie „klasówek" z języka polskiego.

Od 1 stycznia 1983 r **przywraca się dodatki za wychowawstwo i prowadzenie szkolnych kół zainteresowań.**

Zmniejszy się natomiast tygodniowy wymiar pracy dla nauczycieli z 26 godzin do 20. Dla nauczycieli o pogorszonym okresowo stanie zdrowia, na wniosek komisji lekarskiej, możliwe jest czasowe zmniejszenie tego limitu o dalszych 4—5 godzin.

Oprócz normalnych regulaminowych urlopów wypoczynkowych, **nauczycielom przysługuje także urlop zdrowotny**, płatny, w wymiarze 1—2 lat, jeśli tylko po tym okresie rokują oni powrót do pracy w zawodzie.

Dla absolwentów szkół wyższych, podejmujących pracę w szkolnictwie w małych ośrodkach lub na wsi, **przewidziany jest bezzwrotny kredyt na tzw. zagospodarowanie**, w wysokości 80 tys. zł, pod warunkiem, że przepracują w wybranym miejscu przynajmniej 6 lat. Nauczycielom bez dyplomu uniwersyteckiego przysługuje w takim przypadku kredyt w kwocie 60 tys. zł. Ponadto nauczyciele pracujący na wsi otrzymują 10-procentowy dodatek do pensji.

Przewidziany jest też specjalny fundusz na **okolicznościowe nagrody dla nauczycieli**, w kwocie łącznej 1 proc. od globalnego funduszu płac.

Z uwagi na wszystkie zmiany — programowe i organizacyjne, nowy rok szkolny zapowiada się niezwykle pracowicie, zarówno dla uczniów, jak i nauczycieli. Oby był jak najbardziej udany. **(n)**

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

DODATEK STAŻOWY W NOWYM ZAKŁADZIE

W. P.: Jestem jednym z tych pracowników, którzy otrzymali 6-miesięczną odprawę. Praca zarobkowa na własny rachunek, którą podjąłem po rozwiązaniu umowy, jednak nie bardzo mnie satysfakcjonuje. Noszę się więc z myślą powrotu do pracy w wyuczonym zawodzie. Nie wiem jednak, czy uda mi się znaleźć odpowiednie zajęcie w zakładzie o pokrewnym profilu. Toteż przed podjęciem ostatecznej decyzji chciałbym dowiedzieć się, czy w nowym zakładzie uwzględnią mi poprzednie lata pracy, przy ustalaniu uprawnień do dodatku stażowego.

RED.: Pracownikowi, który uzyskał 6-miesięczną odprawę, po ponownym podjęciu zatrudnienia wlicza się okres zatrudnienia w poprzednim zakładzie do okresu, od którego zależy przyznanie dodatku stażowego. Ponadto, jeżeli pracownik ten był zatrudniony poprzednio jeszcze w innych zakładach pracy i te okresy zostały zaliczone do stażu w zakładzie objętym uchwałą nr 169 Rady Ministrów, i one powinny być uwzględnione przez nowego pracodawcę.

(h)

KORZYSTNIEJSZY WARIANT

A. P.: Przez dwa lata uczęszczałam do liceum ogólnokształcącego, potem naukę przerwałam i po jakimś czasie przystąpiłam do pracy. Jednocześnie zapisałam się do liceum wieczorowego, które w bieżącym roku szkolnym ukończyłam. Gdybym przystępowała do pracy dziś, każdy zakład wliczyłby mi do stażu, od którego zależy wymiar urlopu, 4 lata. Sądziłam, że podobnie postąpi mój pracodawca i w br. po raz pierwszy uzyskam urlop 17-dniowy. Jednakże mój pracodawca uważa, że w takim wypadku należy liczyć jedynie okres zatrudnienia, a nie nauki i po dawnemu daje mi urlop 14-dniowy.

RED.: Zakład nie jest w porządku, gdyż z chwilą uzyskania świadectwa dojrzałości w zakresie uprawnień urlopowych powinna być pani traktowana jako pracownik o 4-letnim stażu. Bowiem zasadą jest, że w przypadku gdy lata nauki zbiegają się z latami pracy, bierze się pod uwagę korzystniejszy dla pracownika wariant.

(h)

POWYŻEJ 0,5 HA

J. W.: Urodziło nam się trzecie dziecko i od razu dochód przypadający na jednego członka naszej rodziny uległ znacznemu zmniejszeniu. Wobec tego mąż, który dotąd pobierał zasiłek rodzinny na dzieci, wystąpił o wypłacenie mu zasiłku

303-04 NTU odpowiada

w wysokości podwyższonej. Wniosek męża został jednak odrzucony na tej podstawie, że posiadamy niewielką działkę ziemi. Napiszcie, czy należy nam się podwyższony zasiłek i w jakiej wysokości.

RED.: Na wysokość zasiłków rodzinnych rzutuje dochód przypadający na jedną osobę. Przy dochodzie do 2 tys. zł, podwyższony zasiłek rodzinny na troje dzieci wynosi 1250 zł, gdy dochód mieści się w granicach 2001—2500 zł — 750 zł, a jeśli przekracza 2500 zł, ale nie sięga powyżej 3500 zł — 450 zł.

Jednak bez względu na wysokość dochodu rodzina nie ma uprawnień do podwyższonego zasiłku, jeżeli pracownik lub jego małżonek jest płatnikiem podatku gruntowego z tytułu użytkowania działki ziemi o powierzchni przekraczającej 0,5 ha użytków rolnych. Podobne zasady stosuje się też wobec osób będących podatnikami podatku dochodowego lub obrotowego oraz uiszczających opłatę skarbową z racji wykonywania rzemiosła.

(h)

UTRATA EKWIWALENTU!

D. W.: Mąż został w lipcu zwolniony dyscyplinarnie. Nie odwoływał się, bo wina bezsprzecznie leżała po jego stronie. Ale przy rozliczeniach z zakładem liczył na wypłacenie mu ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy, który miał zaplanowany na sierpień. Pieniędzy jednak nie dostał. Wypłacono mu jedynie ekwiwalent za trzy dni zaległego urlopu z roku ubiegłego. Nie bardzo potrafię zrozumieć, dlaczego tak postąpiono, wypłacając ekwiwalent za jeden urlop, a pomijając drugi.

RED.: W przypadku rozwiązania umowy o pracę bez względu na to, w jakim trybie to następuje, pracownik ma prawo do ekwiwalentu za nie wykorzystany w latach ubiegłych urlop. Odmiennie wygląda natomiast sytuacja z urlopem bieżącym, gdyż w myśl art. 169 kp pracownik traci prawo do przysługującego mu urlopu w roku, w którym następuje rozwiązanie lub wygaśnięcie stosunku pracy w razie: 1) rozwiązania stosunku pracy przez zakład bez wypowiedzenia z winy pracownika, 2) porzucenia pracy przez pracownika.

(h)

DECYDUJE DŁUGOŚĆ PRZERWY

M. Ł.: Po kilkumiesięcznej chorobie powróciłam do pracy. Niestety, w krótkim czasie dolegliwości dały o sobie ponownie znać. Toteż znowu przebywam na zwolnieniu lekarskim. Chciałabym dowiedzieć się, czy oba okresy tej niezdolności mogą zostać zsumowane przez ZUS i mój zakład. Jest to dla mnie bardzo ważne, bo niebawem upłynie 6 miesięcy mojej choroby i muszę wiedzieć, czego się trzymać.

RED.: Odpowiedź na to pytanie daje art. 9 ust. 2 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, zamieszczona w Dz. U. 34/75. Brzmi on następująco: Do okresu zasiłkowego wlicza się okresy poprzedniej niezdolności do pracy, spowodowanej tą samą chorobą, jeżeli przerwa między ustaniem poprzedniej, a powstaniem ponownej niezdolności do pracy nie przekraczała 30 dni.

(h)

Handlowo — usługowe anomalia

Kontakty handlu i jednostek usługowych z klientem nigdy nie należały do wzorcowych. Sytuacji nie poprawiły tym bardziej ostatnie podwyżki cen, a wręcz przeciwnie — tu i ówdzie daje się zauważyć dalszy wzrost nierównorzędności między partnerami. Nikt jednakże nie lubi, płacąc ciężkie pieniądze, być traktowany jak uprzykrzony intruz. Toteż listy zawierające sążniste opisy handlowo-usługowej rzeczywistości zaczynają płynąć do redakcji coraz szerszą strugą. Zacytujmy obszerne wyjątki.

▲ „Od miesięcy marzyłem o kupnie lodówki. I wreszcie udało mi się nabyć „Mińsk 16". Ale moja radość była krótkotrwała, gdyż po kilku tygodniach użytkowania lodówka uległa awarii. Niezwłocznie z kartą gwarancyjną udałem się do punktu napraw. Pan przyjmujący zgłoszenia wyznaczył termin gwarancyjnej wizyty za trzy tygodnie, w godzinach od 10 do 18. Czyli nie dość, że przez trzy tygodnie w pełni upalnego lata nie będę miał gdzie przechowywać żywności, to na dodatek będę musiał jeden dzień z urlopu wypoczynkowego poświęcić na wyczekiwanie na montera.

Tak oto wygląda świadczenie usług przez punkty usługowe w ramach tzw. gwarancji. Podkreślam to „w ramach gwarancji", bo płacąc za usługę można naprawy dokonać od ręki i w określonej, dogodnej dla klienta godzinie. Podobne zasady „obowiązują" zresztą i w innym punktach. Choćby w Stacji Obsługi Samochodów przy ul. Wigury. Dla potwierdzenia prawdy mych słów proszę zgłosić się tam o godzinie 6 rano, zlecając przegląd hamulców i uzupełnienie płynu hamulcowego. Zapewniam — albowiem sam tego doświadczyłem — że przeciągnie się to co najmniej do południa, choć cała operacja potrwa jedynie 15 minut".

Inny list, rzec by można, z górnych rejonów usługowych autorstwa pana G. M. z Pabianic:

▲ „W maju wraz z grupą znajomych postanowiliśmy wyjechać na wczasy zorganizowane przez najbardziej renomowane biuro podróży „Orbis". Z przedstawionych nam ofert wybraliśmy wczasy w Jastrzębiej Górze. Płacąc, zapytaliśmy o warunki. Usłyszeliśmy wtedy godną odpowiedź — proszę państwa, to przecież jest „Orbis".

Przekonani, pojechaliśmy do Jastrzębiej Góry, nie wnikając już w bliższe szczegóły. Kwatery otrzymaliśmy dość czyste, ale wyposażone bardziej niż ubogo. Jednak co znaczą wczasy z „Orbisem", odkryliśmy dopiero następnego dnia, udając się na śniadanie. W stołówce zamiast stolików ujrzeliśmy długie rzędy ław, z których wyższe służyły za stoły, a niższe za krzesła. Wszystko tak stłoczone, że przejście na wolne miejsce w głębi „stołu" było praktycznie niemożliwe. Na obiad poszliśmy więc później. Tłok był już mniejszy i człowiek nie „kleił się" do człowieka. Zamiast tego przyklejał się do stołu. Jedna z koleżanek zdecydowała się na interwencję i zażądała oczyszczenia ceraty, która zastępowała obrus. Przyszła kelnerka, starła zalegające na ławo-stole odpadki, ale uczyniła to tak niefortunnie, że wszystko znalazło się na sukience owej koleżanki. Kiedy spowodowało to zrozumiałe poruszenie wśród naszej grupy, kelnerka rzuciła nam brudną ścierkę, proponując, byśmy sami dokończyli zaczętego przez nią dzieła.

O tym, co jedliśmy na tych orbisowskich wczasach nie będę pisał, to trzeba by było samemu pokosztować -konfrontując dane zawarte w jadłospisie z tym, co pojawiało się na stole. Szynka mielona z karty na stole przeistaczała się w zwykłą mielonkę, a herbata swoją temperaturę zawdzięczała jedynie upałom panującym w stołówce.

Wreszcie nie wytrzymaliśmy i idąc po nitce do kłębka ustaliliśmy, że stołówka jest lokalem IV kategorii, a kwatery można zakwalifikować najwyżej do II. Gdy jednak chcieliśmy mieć to wszystko na piśmie, spotkaliśmy się z solidarną odmową kierownika stołówki i właściciela kwater. Czyżby oznaczało to, że mieli oni podpisane umowy z „Orbisem" na świadczenia wyższej kategorii? Nie udało nam się tego dowiedzieć nawet w Łodzi, gdyż wczasy organizowane były przez „Orbis" w Gdańsku i tam dopiero mogą być rozpatrywane nasze skargi i reklamacje".

A teraz opowieść wręcz żenująca, napisana przez panią H.Z., która w dniu 23 bm. ustawiła się w długiej kolejce przed sklepem spożywczym przy ul. Złotno 60, aby nabyć pół kilograma kiełbasy serdelowej. Po 4,5 godzinach znalazła się przy ladzie. W domu okazało się jednak, że wędlina jest raczej niejadalna, gdyż przedtem pokosztowały jej muchy i uwiły w niej gniazdo dla swego potomstwa.

Gdyby rzecz działa się gdzie indziej, że nie w placówce, w której nikomu nie zależy na klientach, niemiły incydent zostałby z miejsca zażegnany, klientka gorąco przeproszona i zaopatrzona w świeżą i pachnącą wędlinę. W sklepie przy ul. Złotno 60 obowiązywały jednak inne obyczaje, stawiające na pierwszym miejscu interes personelu. Gdy więc pani H.Z. poprosiła o wymianę zakwestionowanej serdelowej na wędlinę znajdującą się w kontenerze, usłyszała, że jest ona przeznaczona wyłącznie dla personelu, a klientka może dostać zamiennie kiełbasę zwyczajną lub luksusowe kabanosy. Ponieważ forma załatwienia sprawy nie wydała się naszej klientce do przyjęcia, postanowiła zapoznać ze sprawą szersze forum: Terenową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną PIH i Wojewódzką Komisję Kontroli Społecznej. Grupa kontrolująca WKKS stwierdziła wtedy, że dostawa serdelowej miała miejsce nie w poniedziałek w dniu 23 sierpnia — jak twierdziła kierowniczka sklepu — lecz w ubiegłym tygodniu w piątek.

Doraźną korzyść odniosła tylko pani H.Z., której zdecydowano się wreszcie sprzedać 0,5 kg wędliny z części zarezerwowanej dla personelu. Na wizycie komisji zyskał też magazyn, gdyż na wszelki wypadek wypucowano go do połysku.

Nie bez przyczyny poświęciliśmy tak wiele miejsca zaprezentowanym przez naszych korespondentów anomaliom. Problem niewłaściwego stosunku placówek handlowo-usługowych wybija się w ostatnich tygodniach na czoło kierowanych do redakcji skarg. Nie ma więc powodu chować go pod korcem.

(h)

W oczekiwaniu na jednorazowy zasiłek

Już za kilka dni wchodzi w życie decyzja rządu o jednorazowej pomocy finansowej dla osób pobierających najniższe świadczenia rentowe i emerytalne. W związku z tym otrzymujemy wiele pytań od osób zainteresowanych tą sprawą. Pytania dotyczą kilku kwestii. Głównie tego, kiedy renciści mogą spodziewać się przekazu z zapowiadanym zasiłkiem, skoro, jak wynika z doniesień prasowych, ZUS ciągle jeszcze boryka się z likwidacją zaległości związanych z przyznawaniem wcześniejszych emerytur. A ponadto, czy pieniądze przyjdą wraz z rentą lub emeryturą czy też zostaną doręczone osobno, na specjalnym przekazie. I wreszcie co zadecyduje o przyznaniu konkretnej osobie czy członkom jego rodziny 2-tysięcznej, ewentualnie 2-tysięcznej pomocy finansowej?

ZACZNIJMY OD PODSTAWOWEJ SPRAWY. Sposobu ustalania osób, którym należy wypłacić uchwalony przez Radę Ministrów zasiłek. Otóż już od poniedziałku do przeglądu wszystkich kart płatniczych, czyli dokumentów zawierających dane dotyczące sytuacji materialnej rencisty i pozostającej na jego utrzymaniu rodziny przystąpiła specjalna ekipa ZUS. I w miarę ustalania nazwisk osób, którym będzie przysługiwała jednorazowa pomoc pieniężna, ZUS zacznie przesyłać im drogą pocztową (na odrębnym przekazie) pieniądze. Znajdzie się na nim zarówno zasiłek dla samego rencisty, jak i członków jego rodziny. Na odrębnych przekazach dostaną natomiast pieniądze rolnicy a na odrębnych członkowie ich rodzin.

Kryterium, które decyduje o przyznaniu zasiłku, stanowi wysokość otrzymywanych z ZUS świadczeń, bez dodatków rodzinnych, rekompensat, dodatków opiekuńczych itp. Jeżeli świadczenia te nie przekraczają 3,5 tys. złotych, rencista czy emeryt jest uprawniony do jednorazowej pomocy. Dla emerytów i rencistów I i II grupy oraz osób pobierających renty rodzinne wyniesie ona 3 tysiące złotych, a dla rencistów III grupy oraz osób pobierających renty i świadczenia rolnicze — 2 tys. złotych. Dwa tysiące złotych otrzymają również ci członkowie rodzin, dla których emeryt, lub rencista pobiera podwyższony dodatek rodzinny. A więc żona i dzieci pozostające na utrzymaniu rencisty.

Wychodząc naprzeciw ewentualnym wątpliwościom osób płacących alimenty lub przebywających w domach opieki społecznej, w oparciu o informację uzyskaną z dyrekcji łódzkiego oddziału ZUS wyjaśniamy, że im również, podobnie jak wszystkim pozostałym, wypłaca się zasiłek, jeżeli kwota należnych im świadczeń z ZUS nie przekracza 3,5 tys. złotych

Przejrzenie całej wielosettysięcznej dokumentacji rentowo-emerytalnej to operacja bardzo poważna. Należy się więc liczyć z tym, że większość zainteresowanych otrzyma zagwarantowaną im przez rząd pomoc dopiero w październiku. Dyrekcja łódzkiego ZUS prosi więc o cierpliwość, obiecując jednocześnie, że do końca października pieniądze dotrą do każdego komu przysługują. Ostatnie przekazy zostaną bowiem dostarczone poczcie nie później niż w dniu 24 października.

(H)

POCZTA czytelników DL

Gdzie się podziały cenniki?

Ceny usług świadczonych przez zakłady fryzjersko-kosmetyczne mogą przyprawić o zawrót głowy nawet nieźle sytuowane klientki. W dodatku wzrostowi cen towarzyszy pogorszenie jakości usług, gdyż znikły niektóre środki niezbędne do pielęgnacji fryzury. Myślę tu choćby o takim jak lakier. Wiele klientek przynosi więc z domu własny szampon, lakier balsam itp. Mimo to gdy przychodzi do płacenia panie fryzjerki coś tam sobie przeliczają na boku i trzeba płacić tyle ile im „wyjdzie". A wychodzi zawsze pokaźna kwota.

Za pośrednictwem swojej gazety postanowiłam zatem zwrócić uwagę kierownictwu spółdzielni „Uroda i Zdrowie" na te praktyki i skłonić do zaopatrzenia w cenniki wszystkie podległe placówki. **(h)**

CZYTELNICZKA

Do pierwotnego stanu

Podczas ciągnących się przez całą zimę robót ziemnych na ul. Boya Żeleńskiego 12 uległy zniszczeniu trawniki, lastrykowy podest przed kawiarnią „Jedyna", wiodące nań schody oraz płyty leżące na murku oporowym wzdłuż chodnika. Po zakończeniu robót zasypano wykopy, ale nikt nie pomyślał o ponownym zasianiu trawy, naprawie wyszczerbionych schodów, podestu i płyt. Warto chyba pomyśleć o doprowadzeniu tego fragmentu małej architektury osiedlowej z początku lat 60-tych do pierwotnego stanu. Budowanych obecnie osiedli nie wykańcza się już obecnie tak starannie, a więc szanujmy to co mamy. **(h)**

K. PRZYBYSZEWSKI

Nie do naprawienia?

Jestem posiadaczem sprzętu radiotechnicznego — kolumn głośnikowych. Od momentu kupna naprawiałem je już siedem razy w wyspecjalizowanym punkcie przy ul. Gagarina 47 Kiedy kolejne naprawy nie zmieniały w niczym sytuacji udałem się do działu reklamacji skarg i wniosków WPHW przy ul. Piotrkowskiej 111. Efekt? Po odebraniu zgłoszonej w dniu 17 sierpnia do naprawy kolumny przekonałem się, że jest ona znowu niesprawna.

Co mam zrobić, do kogo się udać, aby uzyskać fachową naprawę, drogiego przecież sprzętu? **(h)**

Cz. M.

Tylko dla niepracujących

Pawilon handlowy, znajdujący się przy ul. Kowalskiej 2 prowadzi m. in. skup opakowań szklanych. Niestety w godzinach dogodnych jedynie dla osób nigdzie niepracujących, gdyż z wybiciem godziny 17 skup zostaje zawieszony, choć inne stoiska sklepowe pracują jeszcze długo. Ja miałem takiego pecha, że nie zdążyłem z torbą pełną butelek przed tą zaczarowaną godziną. Zapytałem więc o adres innego punktu. Dano mi go z ochotą — mówiąc, iż znajduje się przy ul. Łagiewnickiej 24. Cóż miałem robić, pospacerowałem pod wskazany adres. Po to by przekonać się, że tu skup kończy się jeszcze wcześniej, gdyż o godzinie 16

Moje pytanie więc brzmi — komu mają sprzedawać kaucjowane opakowania szklane ludzie pracujący do godziny 16? Odpowiedzi, w rodzaju „we wszystkich punktach skupu po uprzednim zwolnieniu się z pracy" — z góry wykluczam.

(h)

R. K.

KODEKS PRACY NA CO DZIEŃ

Kasjerka dwóch kas i księgowa w jednej osobie, przegrała w komisji odwoławczej sprawę o przywrócenie do pracy. Zdaniem tejże komisji, nie wykazywała wymaganej pilności i staranności, gdyż przebywając często na zwolnieniach lekarskich, nie zawiadomiła spółdzielni o początkowych terminach zwolnień. W związku z czym, kasy przez kilka dni z rzędu były nieczynne. Nie przychodziła też do spółdzielni, żeby zdać kasy i sporządzić raporty.

W swoim odwołaniu do Sądu Pracy, pracownica napisała, że rozpoczęła pracę w tejże spółdzielni kilka lat temu, tj. po ukończeniu liceum. Chciała podjąć pracę w produkcji, lecz jak jej wyjaśniono, nie miała ku temu kwalifikacji. Zaocznie więc podjęła naukę w technikum specjalistycznym, które przed dwoma laty ukończyła. Ale nawet i wtedy nie przeniesiono jej do produkcji.

W połowie 1981 r. obarczono ją nowymi obowiązkami. Dano do prowadzenia — oprócz kasy głównej — jeszcze kasę w zakładzie usługowym. Wówczas zaczęła domagać się, żeby chociaż pomieszczenia kasowe odpowiadały warunkom, w jakich kasjerzy pracować powinni. I od tej chwili stała się dla spółdzielni nieprzydatna. Konsekwencją było wypowiedzenie umowy o pracę.

Sąd Pracy w Łodzi przesłuchał kilku świadków, w tym dwóch przełożonych, którym pracownica podlegała. Otóż główny księgowy zeznał, że zawsze była obowiązkowa i odpowiedzialna. Nigdy nie dopuszczała do powstania zaległości Nawet podczas zwolnień lekarskich sporządzała terminowe raporty kasowe, faktury i listy płac. Przyjeżdżała do zakładu lub brała pracę do domu. Jedyne zastrzeżenia dotyczyły prowadzenia przez nią kas. Niekiedy były one rzeczywiście nieczynne przez kilka dni. Ale to dlatego, że kierownictwo spółdzielni nie zawsze chciało lub potrafiło zorganizować zastępstwa.

Z kolei kierownik zakładu usługowego, gdzie prowadziła kasę, sporządzała listy płac, wyceniała karty prac i fakturowała usługi, stwierdził, że bardzo dobrze układała się mu z nią współpraca. Zwolnień lekarskich nie nadużywała. Przy trojgu małych dzieci, trudno jednak uniknąć nieobecności. W ubiegłym roku łącznie przebywała na zwolnieniach 29 dni.

Pozytywna ocena pracy kasjerki-księgowej, przez jej bezpośrednich przełożonych, miała dla sprawy znaczenie podstawowe. Usprawiedliwiona nieobecność w pracy spowodowana przypadkami losowymi, jest ryzykiem zakładu, który licząc się z ewentualnością takich zdarzeń, musi zapewnić prawidłowe funkcjonowanie podległych komórek, także w przypadku nieobecności pracownika.

O każdorazowym zwolnieniu lekarskim, kasjerka powiadamiała spółdzielnię w terminie właściwym. Nie miała ona jednak wpływu na organizację pracy w kasie podczas swojej nieobecności. Nie zawsze też mogła przekazać klucze określonej osobie, gdyż nie był wyznaczony pracownik do stałego jej zastępowania w kasie.

Wprawdzie kilkakrotnie przekazywała klucze do kasy za pośrednictwem kierowcy spółdzielni, lecz czyniła to wyłącznie na polecenie głównego księgowego. Było to z pewnością nieprawidłowe. Nie może to jednak stanowić zarzutu przeciwko kasjerce. Zapewnienie prawidłowego funkcjonowania kasy pod nieobecność pracownika, należy do obowiązków zakładu. Z tej przyczyny, brak odpowiednich rozwiązań organizacyjnych w tejże spółdzielni, nie może być utożsamiony z nieudolnością lub nieobowiązkowością kasjerki.

Sąd Pracy podkreślił, że powierzenie jednej osobie prowadzenie kas i wykonywania czynności księgowych, jak np. sporządzanie listy płac sprzeczne jest z zarządzeniem nr 38 ministra finansów z maja 1977 r. w sprawie udokumentowania operacji w jednostkach gospodarki uspołecznionej (Dziennik Urzędowy Ministra Finansów nr 7 poz. 15). Kasjer nie może być księgowym. Dokonuje on bowiem różnych wypłat na podstawie dokumentów księgowych, związanych z obrotami kasowymi. Nie może więc jednocześnie dokonywać zapisów w tychże dokumentach księgowych.

Sąd Pracy w Łodzi zmienił orzeczenie komisji odwoławczej i przywrócił kasjerkę do pracy. Przyznał jej także wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy.

To zastanawiające, jak beztrosko niektóre zakłady pozbywają się dobrych i sumiennych pracowników, za to tylko, że śmią oni żądać odpowiednich warunków pracy, aby mogli należycie spełniać powierzone im obowiązki.

(g)

24 godziny

WIETNAM ODRZUCA OSKARŻENIA CHIŃSKIE

Wietnam odrzucił doniesienia Chińskiej Agencji Informacyjnej Sinhua, jakoby 26 i 27 sierpnia Wietnam dokonał prowokacji zbrojnej na granicy z Chinami.

Za pomocą tego oszczerstwa władze chińskie usiłują uzasadnić odrzucenie propozycji Wietnamu o zaprzestaniu operacji militarnych i innych wrogich działań na granicy między obydwoma krajami z okazji świat narodowych ChRL (1. 10.) i WRS (2. 09.).

TURBINY Z FRANCJI W RYDZE

Do portu w Rydze zawinął francuski frachtowiec „Borodine" Przywiózł trzy pierwsze kompresory, wyprodukowane przez firmę „Dresser-France", a przeznaczone do budowy gazociągu Syberia — Europa zachodnia

Francuska firma zrealizowała to zamówienie, mimo dyskryminacyjnych kroków podjętych przez prezydenta Reagana wobec kontrahentów „kontraktu stulecia"

SPRZECIW REAGANA

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Ronald Reagan sprzeciwił się utworzeniu w USA Akademii Pokoju

Za zorganizowaniem tego rodzaju placówki naukowej, która zajmowałaby się m. in. badaniem przyczyn powstawania konfliktów oraz sposobom ich zażegnywania, opowiadają się liczni naukowcy, jak również członkowie obu izb amerykańskiego Kongresu.

BOJKOT „SZCZYTU" ARABSKIEGO?

Przywódca Libii, Muammar Kadafi przesłał depeszę do przywódców Syrii, Algierii i Organizacji Wyzwolenia Palestyny oraz Jemenu Południowego, tworzących tzw. front odmowy, w której wzywa ich, aby nie brali udziału w wyznaczonym na 6 września br. w Fezie „szczycie" arabskim.

Kadafi wzywa do bojkotu konferencji w związku z umieszczeniem na porządku jej obrad inicjatywy Arabii Saudyjskiej, prowadzącej do uznania Izraela przez państwa arabskie.

PROWOKACJE PAKISTANU

Grupa żołnierzy pakistańskich przeszła w rejonie miasta Poonch, tzw. linię kontroli, oddzielającą terytorium Indii od administrowanej przez Pakistan części indyjskiego stanu Dżammu i Kaszmir. Żołnierze pakistańscy uprowadzili obywatela Indii.

Już drugi tydzień trwa wymiana ognia między członkami służb granicznych Pakistanu i Indii.

SPÓR WENEZUELSKO-GUJAŃSKI

Wenezuela odrzuciła oficjalnie propozycję Gujany w sprawie rozstrzygnięcia na forum Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze zaostrzającego się sporu granicznego między obu krajami. Spór dotyczy części zasobnego w bogactwa mineralne regionu Essequibo, stanowiącego prawie dwie trzecie terytorium Gujany, i do którego od lat zgłasza pretensje Wenezuela.

45 MLD DINARÓW STRAT

Jak wynika z najnowszych danych, straty poniesione przez różne przedsiębiorstwa jugosłowiańskie w ciągu pierwszych 7 miesięcy br., sięgają niemal 45 mld dinarów i są o przeszło połowę większe niż przed rokiem Jednocześnie wskazuje się, że nie zostały dotychczas pokryte deficyty ubiegłoroczne: pozostała jeszcze kwota 14.5 mld dinarów.

ZAJĘLI MIASTO YMABAL

Rzecznik armii salwadorskiej przyznał, że około 200 partyzantów zaatakowało miasto Ymabal, położone w północno-wschodniej części kraju, niszcząc miejscowy garnizon wojskowy i zabijając jego dowódcę.

ZAWODY W RZUTACH TOPOREM

W Związku Radzieckim, za kołem polarnym w Dudince (Tajmyrski Okręg Autonomiczny) odbyły się oryginalne zawody sportowe mieszkańców tych terenów, w których m. in. Anatol Siemiejkin (z grupy etnicznej Ewenkow) rzucił myśliwskim toporem na odległość 123 m.

ŚMIERTELNE ŻNIWO MONSUNOWYCH DESZCZÓW

W wyniku powodzi, spowodowanych przez tegoroczne deszcze monsunowe w Indiach, śmierć poniosło dotychczas 167 osób. Bez dachu nad głową pozostaje prawie 2,5 miliona ludzi.

POSZUKIWANIA TERRORYSTÓW

Policja zachodnioniemiecka podjęła nową akcję w celu ujęcia czterech najbardziej poszukiwanych terrorystów z grupy Baader Meinhof. Rozlepiono 300.000 listów gończych i wyznaczono 100.000 marek nagrody za informację, pozwalającą ująć każdego z nich.

Szkolny kiermasz

Dzielnicowy Dom Kultury Łódź-Śródmieście „Lodex", ul. Buczka nr 17/19 zaprasza na giełdę używanych podręczników i odzieży szkolnej pod hasłem: „Witaj, szkoło"! w dniu 4 września 1982 roku w godz. 10—14 Kupisz — sprzedasz — wymienisz używane podręczniki szkolne, przedmioty potrzebne do szkoły oraz odzież szkolną Zawiadamiamy wszystkich, którzy chcą sprzedać już niepotrzebne, a innym przydatne przedmioty, że przyjmujemy je codziennie w komis w godz. od 9 do 17. Na giełdzie można będzie także nabyć lektury szkolne w zakresie szkoły średniej.

„Bombowy" sposób na złodziei

16-letni rabuś nie przypuszczał zapewne, co zawierał skradziony przez niego z pobliskiego banku pojemnik, gdy taszczył go przez ulice Nowego Jorku W pewnym momencie nastąpiła niewielka eksplozja i młodociany przestępca został spowity chmurą gazu łzawiącego oraz opryskany od stóp do głów czerwoną farbą. Wkrótce został zatrzymany.

Ten tzw. „antyprzestępczy" pakunek zawierał w istocie elektroniczny detonator, pojemnik z gazem łzawiącym oraz farbę, no i oczywiście pewną ilość gotówki.

Gdy przestępca wchodzi do banku, a następnie żąda pieniędzy, jest w mig obsługiwany przez uprzejmych urzędników bankowych, którzy wraz z banknotami wkładają do jego torby również „antyprzestępczy" pakunek, który jest opakowany w taki sposób, iż nie budzi to w rabusiu żadnych podejrzeń Następnie w momencie, gdy opuszcza bank wraz ze zrabowanymi pieniędzmi, specjalny elektroniczny czujnik umieszczony w drzwiach banku, włącza automatycznie pakunek, który eksploduje w ciągu 20 sekund.

Żeglarski rekord

Krótko przetrwał żeglarski rekord Brytyjczyka Toma McLeana, który niedawno pokonał Atlantyk w łodzi o długości 9 stóp i 9 cali (około 3 m), uważanej za najmniejszą na świecie w tego rodzaju wyczynach Do przystani jachtowej w Falmouth w Kornwalii (zachodnia część Anglii) zawinął po przeszło 3000-milowej podróży przez Ocean Atlantycki (z Portland w USA w stanie Maine) amerykański żeglarz amator, Bill Dunlop, którego łódź mierzy zaledwie 9 stóp i jeden cal.

Są to rekordy żaglówek, płynących z zachodu na wschód (do Europy) W słynnej księdze Guinnessa figuruje jednak na pierwszym miejscu wyczyn Amerykanina Hug Vihlema, który w odwrotnym kierunku ze wschodu na zachód (na kontynent amerykański) pokonał w 1968 roku Atlantyk w łodzi o długości 6 stóp

Żaglówka B. Dunlopa „Winds Will" jest tak mała, że mógł on stać na jej pokładzie tylko wówczas kiedy morze było bardzo spokojne. Większą więc część swej 78-dniowej podróży spędził w pozycji siedzącej lub leżąc.

Poszukiwania zgubionej partytury

W stolicy CSRS przez kilka dni trwały poszukiwania partytury baletu „Labirynt" skomponowanego przez Jana Hanusa. Roztargniony kompozytor położył czarną aktówkę z partyturą na dachu swego samochodu i nieopatrznie wyruszył w drogę. Czarna aktówka, gdzieś po drodze upadła na ziemię Strata była olbrzymia. Trudno było rekonstruować dzieło, owoc wieloletniej pracy kompozytora, która miał uświetnić uroczystość ponownego otwarcia Teatru Narodowego. Zgubę znalazły dzieci które wrzuciły nuty do pojemnika na odpadki, nie wiedząc co zrobić z niezrozumiałym dla nich pismem.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

● CZTERY BRAMKI BIAŁO-CZERWONYCH NA PARC DES PRINCES ● ZNAKOMITY WYSTĘP REPREZENTACJI ● FRANCUZI BEZ PLATINIEGO, POLACY BEZ BOŃKA ● PIECHNICZEK ZADOWOLONY

Prestiżowy mecz wygrany i to w jakim stosunku!

Pięknym i zasłużonym zwycięstwem zakończył się mecz reprezentacji Polski przeciwko Francji. Na stadionie Parc des Princes pokonaliśmy zespół gospodarzy aż 4:0 (1:0). Bramki dla zespołu polskiego strzelili: Jałocha (27 min. spotkania), Kupcewicz — 2 (60 i 61 min. spotkania) i Buncol (66 min. z karnego). Reprezentacja Polski wystąpiła w następującym składzie: Kazimierski — Majewski, Dolny, Janas, Jałocha — Buncol (od 75 min. Okoński), Kupcewicz, Wójcicki (od 66 min. Kubicki), Ciołek — Mazur (od 46 min Dziekanowski), Smolarek. FRANCJA: Ettori — Amoros, Tresor, Janvion, Bossis (od 46 min. Mahut), Bijotat (od 46 min. Ferreri), Tigana, Genghini — Delamontagne, Stopyra (od 68 min. Bravo), Soler.

Paryż oniemiał. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem polskiej reprezentacji. Nadano temu towarzyskiemu meczowi charakter prestiżowy. I tak w istocie było. Przecież na niedawnych mistrzostwach świata, w walce o trzecią lokatę pokonaliśmy „trójkolorowych" zdobywając w efekcie trzecie miejsce i wygrywając „mały finał" w Hiszpanii. Ta czterobramkowa zaliczka uwidoczniła chyba sympatykom futbolu nad Sekwaną, iż nie brak asów w pamiętnym meczu w Alicante był przyczyną porażki, lecz po prostu grają oni słabiej od biało-czerwonych. „Dobiliśmy" przeciwnika na jego własnym obiekcie i choć nie grał Platini, fachowcy też nie będą w ten sposób usprawiedliwiali swoich podopiecznych Przecież w reprezentacji Polski nie wystąpił Zbigniew Boniek...

Zagraniczne agencje podkreślają rozsądną grę i przede wszystkim dojrzałość polskiej jedenastki. Trzeba przyznać obiektywnie, że jest to dużym zaskoczeniem. Nikt bowiem nie przypuszczał, że wiele zmian, przeprowadzonych przez trenera Antoniego Piechniczka da takie wspaniałe efekty. Ostatecznie z zespołu, walczącego na hiszpańskich stadionach, pozostało tylko 6 zawodników, reszta, bądź byli to rezerwowi, bądź zawodnicy dopiero chcący na stałe „przymierzyć" koszulki z białym orłem na piersiach. I chyba w tym fakcie też trzeba szukać powodzenia całego spotkania „Nowi" w reprezentacji chcą po prostu wpaść w oko selekcjonerowi, a w takim przypadku nie ma innej metody, jak ta, że trzeba po prostu dobrze grać w piłkę nożną Na wyciąganie wniosków po tym zwycięstwie trzeba trochę czasu, ostatecznie nie oglądaliśmy bezpośrednio w akcji całej jedenastki Wydaje się, że po prostu jeszcze jedna próba z Mazurem znów okazała się niewypałem. Dobrze, że Piechniczek jeszcze raz dał mu szansę, ale chyba sam już widzi, że nie tędy droga. Swój wielki dzień na Parc des Princes miał Janusz Kupcewicz. Zdobył dwa piękne gole i chyba w ten sposób chciał pokazać francuskim menadżerom, że nie należy zbytnio zwlekać z kupnem tego zawodnika. I w tym momencie dochodzimy do jeszcze jednego niebagatelnego momentu potyczki przeciwko Francuzom. Nie ulega przecież wątpliwości, że zapalone zostało zielone światło dla wyjazdów zagranicznych. W związku z tym wielu polskich piłkarzy, występując na zachodnioeuropejskich stadionach, chcą po prostu wypaść jak najlepiej, by później można było ewentualnie mówić o podpisaniu intratnego i opłacalnego kontraktu. Zawodnicy z tego zdają sobie doskonale sprawę i śmiemy twierdzić, że w każdym innym meczu oficjalnym reprezentacji będzie podobnie.

No i wreszcie nie zapominajmy, że po sukcesie w Hiszpanii gra się przeciwko wielu rywalom bez pewnych obciążeń psychicznych. To przecież w jakimś stopniu nie paraliżuje ruchów, a wręcz odwrotnie, sprzyja naszemu zespołowi. Ostatecznie przeciwnicy muszą nas się bać, a nie my ich. Proszę sobie teraz wyobrazić, w jakiej doskonałej sytuacji psychicznej jesteśmy przed meczem z Finlandią (eliminacje ME). Pokonanie na boisku w Paryżu czwartej drużyny mistrzostw świata i to w takich rozmiarach, ma również swoją wymowę. Wynik pójdzie w świat i do polskiej piłki nożnej znów wielu fachowców nabierze ogromnego szacunku.

Chyba nie wierzyliśmy, kiedy mecz w Paryżu się skończył, że zakończył się on takim wysokim zwycięstwem polskiej reprezentacji. W tej chwili to już do nas dociera i szukamy w pamięci, kiedy tak wysoko wygraliśmy w oficjalnym meczu reprezentacji, w wyjazdowym teście. Dwadzieścia lat temu pokonaliśmy reprezentację Francji na jej własnym boisku, teraz to dziewiąte oficjalne spotkanie przyniosło nam taki piękny sukces. A jak do niego doszło?

Od pierwszego gwizdka sędziego ze Szwajcarii — Bruno Galiera, gra była szybka, żywa, chociaż niezbyt dokładna. Już w 5 min. nasz zespół miał szanse objęcia prowadzenia Smolarek nie wykorzystał jednak okazji, a strzał Ciołka minął bramkę. Nie była to jedyna szansa naszych piłkarzy, którzy odpowiadali atakiem na atak rywali. Bliscy zdobycia gola byli Buncol, raz jeszcze Smolarek, Mazur...

Francuzi także stworzyli kilka groźnych sytuacji, w 17 min. Delamontagne strzelił niecelnie, choć miał znakomitą pozycję, a w 35 minucie świetnie interweniował Kazimierski po strzałach Genghiniego i Bossisa. Nasz młody bramkarz spisywał się w pierwszej połowie gry bez zarzutu.

Prowadzenie dla Polaków uzyskał w 27 min. lewy obrońca Jałocha. Piłkarz krakowskiej Wisły zapędził się pod bramkę gospodarzy, i tu wykorzystał błąd doświadczonego stopera Tresora, który po raz 60 występował w drużynie narodowej. Bramkarz Ettori nierwenionował niezbyt fortunnie i Jałocha zdołał skierować piłkę do siatki. Tak więc do przerwy Polacy prowadzili 1:0.

W II połowie w obu drużynach zaszły zmiany. W polskiej Mazura zastąpił młodziutki napastnik stołecznej Gwardii Dziekanowski. W trakcie tej części gry trener Piechniczek posłał do gry także Kubickiego i Okońskiego. Wydawało się, że Francuzi zepchną teraz Polaków do obrony, pragnąc zdobyć wyrównującą bramkę. Akcje gospodarzy były jednak nieskuteczne, a kontrataki naszego zespołu coraz groźniejsze. Mecz został praktycznie rozstrzygnięty w okresie między 60. a 61 minutą. Najpierw bojowy Dziekanowski celnie podał do Kupcewicza, który sprytnym strzałem, po którym piłka odbiła się od słupka i wpadła do siatki, zdobył drugą bramkę. Publiczność jeszcze nie ochłonęła, a już było 3:0 Autorem gola był ponownie Kupcewicz, który potwierdził raz jeszcze swoje umiejętności strzeleckie. Znakomitym uderzeniem z dystansu (około 25 metrów) zaskoczył zupełnie bramkarza Ettoriego, Świetna passa Polaków trwała nadal. W 68 min. szarżującego na polu karnym Smolarka sfaulował jeden z obrońców i sędzia Geller podyktował bez wahania rzut karny, Buncol nie zwykł marnować takich okazji. Strzelił precyzyjnie, ustalając wynik meczu na 4:0. W końcówce gospodarze usiłowali zdobyć chociażby honorową bramkę, ale bezskutecznie. Uważnie grała nasza defensywa i Kazimierski miał dobry dzień. Cały polski zespół zasłużył na wielkie brawa, których nie szczędziła mu publiczność na „Parc des Princes".

Sparringowy test piłkarzy ŁKS

Wykorzystując przerwę w rozgrywkach piłkarskiej ekstraklasy, piłkarze ŁKS spotkają się dziś o godz. 17 na stadionie ŁKS przy al. Unii z II-ligowym zespołem Włókniarza Pab. W bramce podopiecznych trenera Leszka Jezierskiego wystąpi już Jarosław Bako, wychowanek Stomilu Olsztyn. To były reprezentant Polski juniorów, który dysponuje znakomitymi warunkami fizycznymi. Ma ponad 190 cm wzrostu i uważa się go za godnego następcę Jana Tomaszewskiego. Czy tak jest w rzeczywistości, będziemy mogli przekonać się na dzisiejszym sparringu.

Z informacji, jakie uzyskaliśmy w ŁKS wynika, że całkowicie zrezygnował z uprawiania sportu Jan Sobol. Kontuzja okazała się bardzo groźna Została wyleczona, ale stan zdrowia mimo to nie pozwala Sobolowi na kontynuowanie piłkarskiej kariery. Szkoda, ponieważ ten sympatyczny zawodnik był silnym punktem jedenastki ŁKS.

Piłkarze Widzewa natomiast po powrocie z Włoch, pilnie trenują przed zbliżającym się w piątek ligowym meczem z krakowską Wisłą. Jasne, że w tej sytuacji trener Władysław Żmuda nie zamierza organizować żadnych kontrolnych spotkań.

Dobra gra polskich siatkarzy

Reprezentacja Polski w siatkówce mężczyzn, uczestnicząca w międzynarodowym turnieju o memoriał Władimira Sawina w Leningradzie, wygrała drugi mecz eliminacyjny, pokonując zespół Kuby 3:2 (7:15, 13:15, 16:14, 15:8, 15:11). Polacy, mając dwa zwycięstwa, zapewnili sobie udział w finale. W eliminacjach czeka ich jeszcze mecz z zespołem Japonii, który zadecyduje o kolejności w grupie I.

Od zwycięstwa rozpoczęli udział w turnieju siatkarze I reprezentacji ZSRR Wygrali oni w spotkaniu grupy II z zespołem CSRS 3:0 (15:9, 15:11, 15:7).

Jeździecki weekend w Bogusławicach

W dniach 3—5 września Bogusławice gościć będą młodych jeźdźców — uczestników tegorocznych zawodów o Puchar Polski juniorów. W imprezie wezmą udział reprezentanci 16 klubów hippicznych z całego kraju.

Początek piątkowego konkursu ujeżdżania o godz. 9. W południe rozpocznie się cross, a po południu — skoki. Pucharowe konkurencje urozmaicone zostaną efektownymi pokazami plenerowego widowiska „Wesele krakowskie".

Pucharu bronią gospodarze imprezy (w barwach BKJ wystąpią m. in. mistrz Polski — B. Kubiak oraz B. Owczarczyk, J. Ogórek, W. Binek i G. Staniaszek) wspólnie z ekipą Łódzkiego Klubu Jeździeckiego (trofeum zdobyła wspólna ekipa łódzko-bogusławicka). Łodzianie wystartują w składzie: Joanna Błaszczak, Monika Jabłońska, S. Lemański, J. Stasiak, K. Wortet.

(w)

Przy tenisowym stole

W sobotniej inauguracji rozgrywek o mistrzostwo I ligi tenisistki stołowe łódzkiego Włókniarza zmierzą się z beniaminkiem ekstraklasy gdańskim MRKS. Mecz rozpocznie się w sobotę o godz. 17. Początek niedzielnych pojedynków o godz. 10.

W barwach Włókniarza w tegorocznym sezonie ligowym grać będą: była brązowa medalistka ME — Małgorzata Urbańska, była mistrzyni Polski juniorek — Jadwiga Kawalek, oraz Anna Kowalczykowska (grająca w zeszłym roku pod nazwiskiem Kasprzak) i utalentowana juniorka, wychowanka klubu — Iwona Błaszczyk.

W pozostałych meczach inauguracyjnej kolejki zmierzą się AZS Gliwice — Spójnia Warszawa (mistrz Polski), GKS Jastrzębie — Siarka Tarnobrzeg (III miejsce w ubiegłorocznych MP) oraz Motor Lublin (wicemistrz Polski) — Pogoń Siedlce.

Pierwszoligowy zespół tenisistów Włókniarza rozpocznie mistrzowskie rozgrywki wyjazdowym meczem z Zagłębiem w Lublinie. Po wyleczeniu kontuzji dołączył do kolegów J. Ozimek. Obok niego grać będą P. Małkus, S. Kasprzak i J. Krzepkowski. Pozostałe mecze: San Poznań — Motor Lublin, AZS Gdańsk — GKS Jastrzębie, Górnik Czerwionka — AZS Gliwice.

W poniedziałek (6 bm.) o godz. 17 w świetlicy WFS (pl. Komuny Paryskiej) na naradzie organizacyjno-szkoleniowej spotkają się wszyscy instruktorzy i trenerzy łódzkich klubów tenisa stołowego.

(w)

Dziś w Radio i TV

ŚRODA, 1 WRZEŚNIA

PROGRAM I

9.00 Przedpołudniowe spotkania. 11.00 Wiad. 11.05 Koncert przed hejnałem. 11.55 Komunikat Instytutu Łączności. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.40 Prognoza pogody dla rybaków. 12.42 Chwila muzyki. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty i wiad. 13.10 Tu radio kierowców. 13.20 Muzyczne wycinanki. 13.30 Twórcy piosenki żołnierskiej. 13.55 Studio Relaks. 14.00 Wiad. 14.05 Propozycje do Listy Przebojów. 14.50 Radiowe debiuty poetyckie — L Marek Jakub. 15.00 Wiad. 15.10 Studio Młodych. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka i aktualności. 16.40 Polscy artyści w światowym repertuarze 17.00 Dziennik i komunikaty 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia — Warszawska piosenka. 18.00 Wiad. 18.05 Czas refleksji 18.30 Muzyka polska. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.30 Z naszej fonoteki 20.00 Wiad. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń. 20.58 Komunikat Totalizatora Sportowego. 21.00 Komunikaty 21.05 Kronika sportowa 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.00 Wiad 22.10 Teatr PR „Tamta jesień" — słuch. 22.50 Śpiewa Agata Dowhan. 23.00 Dziennik reporterów i wiad. sport. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 O twórczości dla dzieci „Gdy cię wspominam — szkoło..." 9.55 Chwila muzyki. 10.00 Poznać i zrozumieć „Jak dawniej żniwowano" aud Zb. Korzeniowskiego. 10.25 Soliści i kameraliści — H. Wieniawski — Legenda op. 17 11.00 Horyzonty wiedzy — „Warszawie..." — montaż poetycki. 11.30 Wiad. 11.35 Komentarz zagraniczny. 21.40 Polskie pieśni historyczne 11.55 Komunikat Instytutu Łączności 12.05 Od A do Z polskiej piosenki 12.30 Kraje i wydarzenia — Libia. 12.45 Słownik pojęć politycznych — Rozbijanie 13.00 Świat wokół nas — „Już po wakacjach" 13.25 Informacje o programie. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.00 Album operowy. 14.30 Julian August — fragm. i pow. G Vidala. 14.50 Piosenki z życia wzięte 15.30 Wiad. 15.40 Ludzie i ich pasje 16.00 Muzyczne intermezzo 16.20 Publicystyka naukowa. 16.45 Takie będą Rzeczypospolite — Kampania wrześniowa w oczach młodych. 17.00 „Tylko dwie godziny". 19.00 Kompozytor tygodnia — M Karłowicz 19.35 Świat baśni — program na dobranoc 20.00 Najpiękniejsza jest muzyka polska 20.45 Język angielski dla zaawansowanych. 21.00 Recital wieczoru: Łucja Prus. 21.30 Echa dnia. 21.40 Wieczór literacko-muzyczny. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

9.05 „Warszawski wrzesień 39". 9.20 Zaczynamy we dwoje. 10.00 Wakacje z przebojem. 11.00 Wakacje ze swingiem. 11.40 Prosto z kraju. 12.00 W tonacji Trójki. 13.00 „Najdłuższe pożegnanie" — odc. pow. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Serwis Trójki. 15.03 Omówienie programu popołudniowego i wieczornego. 15.05 „Big-beat — ludzie, zjawiska, epizody". 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 „Pogoda dla bogaczy" 5 odc. pow. 19.30 Mała letnia suita. 19.50 J. Hen „Jokohama" odc. pow. 20.00 Katalog nagrań Jimmy Hendrix. 20.40 „Z kolekcji Małgorzaty Baranowskiej". 21.00 Folk — muzyka włóczęgów i poetów. 21.30 Henryk Vogler — „Autoportret z pamięci" odc. pow. 21.45 Godzina jazzu. 22.45 „24 godziny w 10 minut". 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów. Wiersze Yannisa Ritsosa.

PROGRAM IV

9.00 Wiad. 9.05 Quod libet — czyli co kto lubi. 10.00 Opera przez wieki — J. Massenet — Werter. 10.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii. 11.00 „Druga wojna światowa w poezji polskiej" — aud. 11.30 Muzyka różnych narodów. 12.00 Wiad. 12.05 Wakacje z muzyką. 13.00 Kwadrans literacki „Dzienniki" fr. 3 wspomnień Z. Nałkowskiej. 13.15 Relaks w stereo. 14.30 Chóry 15.00 Wiad. 15.05 Panorama literacka 15.30 Popołudnie melomana 17.00 Wiad 17.05 Muzyczny temat dnia (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 Test kontrolny (Ł). 17.31 „Łomowi pokój" — koncert (Ł). 18.00 „Takty i fakty" — mag. publ. w opr. J. Wojcieszczyka (Ł). 18.30 Wiersze i piosenki września 39 r. 19.00 Dziennik. 19.05 Ballady Seweryna Krajewskiego. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.00 Klub Stereo. 22.30 Fakty dnia 22.40 Nocne divertimento. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.50 Jesień 82 15.25 NURT — Klasa — zespół wychowawczy — „Klasa szkolna, jako podstawowy zespół wychowawczy". 16.00 Dla młodych widzów: Kino waszych rodziców 16.30 Dla dzieci: „Tik-tak" 17.00 Dziennik. 17.20 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka 17.35 Rozmaitości sportowe. 18.00 „Pamięć Września" — „Sztandar 3 batalionu". 18.15 „Zakazane piosenki" — piosenki z filmu. 18.25 „Świadkowie" — cz. 1. 18.50 Dobranoc. 19.00 „By nie zdarzyło się już" — pieśni pokoju — program muzyczno-poetycki. 19.30 Dziennik 20.15 „Wrzesień 1939 — tak było" — film dok. 21.15 „Święta miłości". 21.50 Liczą się fakty. 22.20 Dziennik. 22.40 Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

17.30 Kino „Dwójki" — „Gorzkie dzieciństwo" — radz. film. 18.40 Wystąpienie sekretarza Komitetu Ludowego Biura Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji Ludowo-Socjalistycznej. 19.00 „Wiadomości (Ł. lok.). 19.30 Dziennik. 20.00 Pamięć Września — „Inna wojna". 20.15 „Virtuti Militari" — widowisko muz. (Ł. og.). 21.15 „Świadkowie" — cz. 2. 21.40 „Zakazane piosenki" — piosenki z filmu. 21.50 „Wrzesień 62" — program publ.

W NOWYCH „ODGŁOSACH"

„...To może teraz, po części oficjalnej, zaprosimy redaktora na turystyczne śniadanko?

Zamiast odpowiedzi hoże dziewczęta, dostojne panie i rzeńcy, choć w różnym wieku i z różnej wielkości brzuszkami panowie jednako ochoczo zerwali się z materaców. Niestety, miast zasiąść do śniadanka, musiałem wyznać sympatycznemu gronu, że moja żona konserwatystka wolała pozostać w tradycyjnym stroju..." — Waldemar Uchman na plaży naturystów.

W nowym numerze tygodnika

ODGŁOSY

▲ Po meczu Polska — Peru z wybitnym pisarzem peruwiańskim rozmawia Andrzej Makowiecki. ▲ Albania — taka sama czy inna? ▲ Zwykłe filmowe triki. ◆ Mężczyzna, który przyszedł popatrzeć na królowa ▲ „Skok" i „Czterech we mgle" — historie z sądowym epilogiem ◆ Przybysze z kosmosu udzielają wywiadu Dariuszowi Dorożyńskiemu ▲ Córka ajenta zaprasza smoka.

W dniu 29 sierpnia 1982 roku zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 64

Ś. † P.

ANTONI ŁYSIAK

o czym powiadamiają:

ŻONA, CÓRKA, SYN, ZIĘĆ i WNUCZKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 września br. o godz. 16 na cmentarzu Doły.

Po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 30 sierpnia 1982 r. mój najdroższy Syn

Ś. † P.

LEON MAJEWSKI

były pracownik MPK.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 września br. o godz. 13.30 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej. Pozostają w głębokim żalu:

MATKA, SIOSTRA i POZOSTAŁA RODZINA

PODZIĘKOWANIE

Asystentom i Wychowankom dawnego oddziału chirurgii „A" oraz pozostałym pracownikom Szpitala i Przychodni im. dr Pirogowa w Łodzi, Dyrekcji, POP PZPR oraz pracownikom z Zespołu Opieki Zdrowotnej Łódź Polesie, Dyrekcji Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych, Zarządowi Wojewódzkiemu Polskiego Związku Łowieckiego, Spółdzielni „Jedność Łowiecka" oraz Kolegom z Koła Łowieckiego „Knieja" w Łodzi, jak również wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

DR

STEFANA CHOJNACKIEGO

składa

ŻONA z CÓRKĄ

Wszystkim, którzy okazali tyle serca, pomocy i oddali ostatnią posługę w dniu pogrzebu

Ś. † P.

LESZKA ZINTLA

najwdzięczniejsze podziękowania składają

RODZICE i BRAT

Dnia 28 sierpnia 1982 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 62, nasza najukochańsza Żona, Matka i Babcia

Ś. † P.

MARIANNA SAKIEWA

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 1 września br. o godz 14.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym powiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

W dniu 29 sierpnia 1982 roku zmarł, w wieku lat 70

WŁADYSŁAW KAZIMIERZ CZYŻ

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 września br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej. Pogrążone w bólu:

CÓRKA KARINA i ŻONA

•FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY•

DZIŚ OTWARCIE

Pierwszy w Zgierzu Państwowy Dom Pomocy Społecznej

Będzie to pierwsza tego typu placówka w Zgierzu. Dziś o godz 14. przy ul Chełmskiej 42 nastąpi uroczyste otwarcie Państwowego Domu Pomocy Społecznej dla Dorosłych. Jak nas wczoraj poinformował dyrektor tej placówki — mgr Feliks Milan — została ona urządzona w budynku, gdzie dawniej mieścił się ośrodek szkolenia kadr medycznych służby zdrowia. Kosztem około 8 mln zł. w rekordowo krótkim czasie 4 miesięcy, przeprowadzono roboty adaptacyjne i modernizacyjne. Trzeba było przystosować ten budynek do potrzeb 60 pensjonariuszy — ludzi przewlekle chorych. W większości są tu 2 i 3-osobowe pokoje, w których zapewniono dobre warunki dla mieszkańców tego domu.

Będą oni mieli stałą opiekę lekarską i pielęgniarską.

Przekazanie do użytku tej tak potrzebnej dla Zgierza placówki i w tak krótkim czasie było możliwe dzięki pomocy Miejskiego Komitetu Odrodzenia Narodowego i zgierskich władz miasta. Udzielały one niezbędnej pomocy przy zapewnieniu wykonawców i dostaw materiałów budowlanych w czasie prac adaptacyjnych. (j. kr.)

Propozycje pracy handlu w wolne soboty

Wiele słusznych zastrzeżeń wzbudzała praca handlu, głównie spożywczego, w wolne soboty. Sprawa ta została w ubiegłym tygodniu rozwiązana pewnymi ogólnymi zaleceniami MHWiU, natomiast do szczegółów w tym względzie obligowano władze województw. Zapoznaliśmy się ostatnio z propozycjami łódzkich władz handlowych dotyczącymi rozwiązań na terenie naszego województwa. W zasadzie w tej formie będą one obowiązywać już od najbliższej wolnej soboty 4 bm., chociaż pewne szczegóły muszą być jeszcze dopracowane.

W wolne soboty pracować więc będzie ok. 50 proc. sklepów spożywczych WSS „Społem". Z tej liczby 70 proc. czynnych będzie w godz. 7—13, a pozostałe 30 proc. w godz. 7—16 lub nawet do 17. Wszystkie sklepy spożywcze prywatne i ajencyjne rozpoczynać będą pracę w wolne soboty tak jak w każdy dzień tygodnia, nie mogą jej jednak zakończyć wcześniej niż o godz. 14. Czynne również mają być wszystkie prywatne piekarnie w godz. 7—13.

Tak więc w sumie czynnych będzie w wolne soboty 60—70 proc. wszystkich sklepów spożywczych, co powinno w pełni zaspokoić potrzeby klientów.

Domy towarowe „Uniwersal" i „Central" oraz domy handlowe: „Teofil", „Pionier", „Juventus" pracować będą w każdą wolną sobotę w godz. 8—14. Czynne też będą na jedną zmianę sklepy „Pewexu".

Natomiast sklepy przemysłowe pracować będą w pełnym wymiarze godzin dwie soboty w miesiącu — w tzw. pracującą oraz jeszcze jedną. Władze handlowe miasta ustaliły obowiązujące do końca bieżącego roku te dodatkowe wolne soboty pracy sklepów przemysłowych na 11 września, 9 października, 27 listopada i 18 grudnia. Czasowo dopuszcza się możliwość nieotwierania tych sklepów, które prowadzą sprzedaż zdecydowanie deficytowych towarów.

Rozwiązano wreszcie — i miejmy nadzieję, że ostatecznie — sprawę pracy placówek „Ruchu". W wolne soboty będą one wszystkie czynne w godz. 6—15, natomiast do godz. 19 pracować będą kioski na dworcach oraz po jednym w każdym osiedlu. (ms)

Łódź miastem otwartym dla producentów rolnych

Nie wiadomo na co jeszcze czekają niektóre zakłady pracy nie zamawiając ziemniaków na zimowe zaopatrzenie dla swoich pracowników. A przecież — mówiono o tym na wczorajszym cotygodniowym spotkaniu kadry kierowniczej z prezydentem Łodzi, Józefem Niewiadomskim — właśnie do łódzkich zakładów pracy ma trafić około 25 tys. ton ziemniaków. (O zaopatrzeniu w ziemniaki piszemy szerzej obok). Tymczasem obserwuje się, niestety, pewne zahamowanie w odbiorze tych ziemiopłodów. W tej sytuacji możemy stracić stałych dostawców ziemniaków m. in. z Ciechanowa.

Inną sprawą poruszoną wczoraj jest pilna konieczność udostępnienia producentom rolnym przyjeżdżającym do naszego miasta wydzielonych placów na handel ziemniakami, warzywami i owocami prowadzony prosto z wozów konnych. Łódź jest bowiem miastem otwartym dla wszystkich rolników nie tylko z województwa miejskiego łódzkiego, ale także z województw ościennych. Mogą oni przyjeżdżać i sprzedawać mieszkańcom produkty rolne. Chodzi o to, żeby w nowych osiedlach mieszkaniowych również na ŚDM, zostały wydzielone miejsca, gdzie za drobną opłatą, rolnicy mogliby prowadzić działalność handlową. Dlatego też, decyzją prezydenta Łodzi rolnicy będą mogli wjeżdżać wozami konnymi na teren osiedli mieszkaniowych nawet tam, gdzie obowiązuje zakaz wjazdu. Naczelnicy gmin zostaną poinformowani o tych udogodnieniach dla producentów rolnych. (j.kr.)

Trzeba przyspieszyć odbiór ziemniaków dla załóg

Na zimowe zaopatrzenie załóg służby socjalne łódzkich zakładów pracy, instytucji i przedsiębiorstw zamówiły około 25 tys. ton ziemniaków. WSOP dla potrzeb handlu detalicznego zgromadzi 13 tys. ton, a pozostali odbiorcy zbiorowi 1.600 ton. W sumie więc, aby zaspokoić „ziemniaczane apetyty" łodzian trzeba będzie zgromadzić blisko 39 tys. ton ziemniaków.

Jak nas poinformował zast. dyr. Zakładu Obrotu Rolnego WZSR „Samopomoc Chłopska" w Łodzi — Mieczysław Pacyk, ustalono centralnie cenę ziemniaków na zimowe zaopatrzenie załóg 1300 zł za 100 kg. Obowiązywać ona będzie przez cały okres kampanii, bez względu na zapowiedziane obniżki cen skupu. W tej sytuacji jednak niektóre zakłady pracy, spodziewając się widać jakiejś obniżki ceny detalicznej, ociągają się z odbiorem ziemniaków z wyznaczonych im gminnych spółdzielni. Tymczasem tegoroczne wykopki, ze względu na przyspieszony okres wegetacji i mobilizujące ceny przesunęły się w czasie i WZSR prowadzi skup już od 20 sierpnia. Są to oczywiście ziemniaki w pełni wartościowe, zdatne do długiego przechowywania. Stąd konieczność jak najszybszego ich odbioru, jako że później mogą być kłopoty z ich nabyciem. Cóż, kiedy do WZSR nadchodzą sygnały m. in. z gminnych spółdzielni w Pęczniewie, Puszczy Mariańskiej, Bielawach czy Lutomiersku oraz z woj. ciechanowskiego, iż wyznaczone zakłady pracy nie zgłaszają się po odbiór. Gminne spółdzielnie gotowe są nawet zrealizować teraz część zamówień a drugą część w terminie późniejszym. Te zakłady pracy, które mają kłopoty ze zorganizowaniem transportu, mogą skorzystać z tego typu usług Spółdzielni Transportu Wiejskiego (ul. Zbaszyńska 3/5 tel. 51-48-76), która chętnie podejmie się przewozu ziemniaków.

Należy uczynić wszystko, by jak najszybciej ziemniaki przewieźć do Łodzi. Nie chcemy przypominać tu sytuacji z roku ubiegłego, kiedy to w końcu jesieni były kłopoty z ich zakupem. (s)

W kilku zdaniach

■ **Projekcja filmu „Lęk przestrzeni" oraz spotkanie z reżyserem K. Nowakiem i aktorem J. Kramarczykiem** dziś o godz. 18 w czytelni Klubu MPiK (ul. Narutowicza 8/10).

■ DDK Łódź-Górna (ul. Siedlecka 1) przyjmuje w każdy wtorek od godz. 17 **zapisy do zespołów tańca estradowego teatrzyku lalek, koła filatelistycznego, Teatru „44".**

Białe bociany nie powinny wyginąć

Gdyby nie ogrody zoologiczne, to chyba wiele gatunków zwierząt można by oglądać dziś wyłącznie na zdjęciach i rysunkach. Hodowcy z łódzkiego ZOO postanowili uratować od zagłady białe bociany, których w Polsce jest coraz mniej na skutek zanieczyszczania wód.

Przed kilku laty do ZOO trafiły kalekie bociany, które nie mogły odlecieć. Zadomowiły się więc tu i zaczęły rozmnażać. Dzięki temu już kilka białych bocianów, które przyszły na świat w Łodzi — wypuszczono na wolność i poleciały w daleki świat.

Ostatni przychówek — dwa młode białe bociany — umieszczone w zadaszonej wolierze — tu podrastają. Łódzkie ZOO ma zamiar zaoferować je na zamianę zachodnioeuropejskim ogrodom zoologicznym, poszukującym tych ptaków. (k)

Bez tłoku w sklepach mięsnych

Po raz pierwszy od dłuższego czasu łodzianie nie mieli w końcu miesiąca specjalnych problemów z realizacją kartek na mięso i jego przetwory. Wczoraj odwiedziliśmy kilka sklepów. Kolejki w nich były niewielkie. Sporo było wołowiny, w tym i bez kości, można było kupić też cielęcinę. Nie zabrakło również wędlin, chociaż nie zawsze były to te najbardziej poszukiwane przez klientów gatunki.

Na wczoraj rano handel detaliczny posiadał w swoich placówkach zapas ok. 170 ton mięsa i wędlin. Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego dostarczyło w dniu wczorajszym jeszcze 165 ton. W sumie więc było co wczoraj kupować w sklepach mięsnych.

W sierpniu OPPM zmieniło nieco — na korzyść klientów — procentową strukturę dostaw. W ogólnej masie było 52 proc. wędlin, zaś w 48 proc. mięsa blisko 50 proc. stanowiła wieprzowina.

Jak z powyższego wynika, przedłużenie obowiązywania sierpniowych kartek mięsnych na pierwsze cztery dni września nie będzie miało w naszym mieście większego znaczenia. Pewne natomiast zapasy, które powstały w sklepach, znikną na pewno w tych dniach, jako że od dziś obowiązują już kartki wrześniowe i jeszcze sierpniowe. (m)

Kamień rzucony do ogródka

Czy znacie ul. Korzenną? Nie? Jest to wąska bocznica Warszawskiej. Nazywa się Korzenna ale pachnie nie imbirem, nie cynamonem czy gałką muszkatołową, ale... kwiatami — i to bardzo rozmaitymi, stosownie do pory roku.

Przechadzka tedy to jak gdyby spacer po starannie wypielęgnowanych aleikach ogrodu botanicznego. Widać tu troskę o każdy szczegół, wielki sentyment właściciela do tych kilkudziesięciu metrów kwadratowych otaczających dom.

I nie jest to tylko wyjątek. Takich kwietnych ogródków jest w Łodzi więcej — szczególnie na peryferiach; cieszą one i radują oczy i budzą sympatię do opiekujących się nimi amatorów — ogrodników. Mnie osobiście nieledwie wzrusza widok staruszków-emerytów krzątających się z łopatkami w ręku po ogródku, otaczającym ich stare, drewniane domki, skazane — tak jak oni sami — na rychły koniec...

W jednym z takich ogródków zobaczyłem szczególnie piękną odmianę goździków. „Czy mogłaby mi pani sprzedać kilka z nich?" — zapytałem krzątającą się wśród grządek ubogo ubraną staruszkę. Ta spojrzała na mnie życzliwie, ale potrząsnęła głową: „Nie, proszę pana! Ja hoduję tu kwiaty nie na sprzedaż, ale żeby zdobiły mój ogródek".

A teraz z tych idyllicznych zakątków przenieśmy się do samego centrum Łodzi i zatrzymajmy się na chwilę przed okazałym gmachem „Tivoli".

Sama restauracja ma swoją historię, a i swoje własne piosenki (np. „Każdemu wolno popić, to „Tivoli" święte prawo"). Ma ją również tamtejszy ogródek letni, ongiś starannie pielęgnowany. Przedwojenny dzierżawca tego obiektu, stary Idzikowski, dbał nie tylko o atrakcyjność jadłospisu, lecz również o estetykę tego miejsca. Pełno tu było kiedyś kwiatów i kwitnących krzewów. A dzisiaj?

Że jadłospis jest ubogi — trudno. Żyjemy w czasach niekorzystnych dla smakoszów, ale dlaczego sam ogródek jest taki zaniedbany? Owszem, pośrodku zieleni się klomb kwietny, ale jak wygląda jego część, przylegająca do ul. Tuwima? Jakieś rachityczne krzaczki, chwasty — pustkowie i zaniedbanie.

Dlaczego o uporządkowanie tego miejsca nie zadbało kierownictwo? Ewentualnie dlaczego sami pracownicy nie pomyśleli o tym, żeby w jakże niepopularnym dzisiaj czynie społecznym upiększyć nieco ten skrawek ziemi leżący — jeszcze raz powtarzam — w sercu Łodzi.

Może któryś z nich ma własną działkę, którą pielęgnuje z wielką pracowitością i inwencją. Tu natomiast...

„Tak — może ten ktoś odpowie — ale tamten ogródek jest mój, a ten... zakładowy".

Właśnie: **nie mój!** I tu dochodzimy do sedna sprawy, powtarzając znaną prawdę że jak długo nie położymy znaku równości między „moje" a „wspólne", nie poprawi się wielu bolączek. A m. in. wyglądu estetycznego naszych miejsc pracy, lokali rozrywkowych i gastronomicznych, naszych autobusów budek telefonicznych, przystanków tramwajowych. Naszych ulic, parków, skwerów i ogródków a w tym również ogródka „Tivoli", do którego rzucamy ten oto kamyk.

M. JAGOSZEWSKI

„Organika—Argon":

■ Z myślą o działkowiczach
■ Ważne zadanie – eliminować import

Chemii dziś ciężko. Nie doinwestowana, posiadająca zwłaszcza w produkcji wielu podstawowych surowców masę tzw. wąskich gardeł, opierających się w ogromnej mierze na imporcie materiałów i komponentów, atakowana jest obecnie przez wiele przemysłów, których rozwój w dużej mierze limituje.

Jak zaś radzą sobie z realizacją planów zakłady chemiczne? Odpowiedzi na to pytanie szukaliśmy w **Zakładach Chemicznych „Organika-Argon" w Łodzi.**

— Chronią nas programy operacyjne — mówi dyrektor naczelny fabryki — **Tadeusz Dubla** — nasza produkcja uznana została za szczególnie ważną, gdyż decyduje o możliwościach wytwarzania wielu finalnych wyrobów, takich jak np. wyroby spożywcze, leki czy towary eksportowe. Dlatego też jak dotąd jakoś radzimy sobie z zaopatrzeniem. Poza tym mamy bardzo różnorodną produkcję od leków, takich jak np. nitrogliceryna, altacyt czy sorbovit po mieszanki nawozowe i półprodukty do syntezy organicznej. To pozwala nam, gdy nie mamy na czas określonego surowca przestawiać się (bez konieczności płacenia godzin postojowych) na inną produkcję. Właśnie dzięki programom operacyjnym i takim działaniom plan tego roku nie będzie u nas niższy od ubiegłorocznego.

Mimo surowcowych kłopotów w przedsiębiorstwie opracowuje się również nowe wyroby. W tym roku na przykład na rynku znalazła się mieszanka nawozowa dla działkowiczów „Azofoska". Właśnie produkcję mieszanek dla sadowników i działkowiczów zakład będzie w najbliższym czasie rozszerzać. W tym celu wykorzystać zamierza nieczynne obecnie własne pomieszczenia w Strykowie.

Kłopoty z surowcami i półproduktami z importu, które odczuwamy w kraju zmusiły nas do poszukiwań — mówi dyrektor Dubla. — W ostatnich latach udało nam się podjąć produkcję środków dla wiertnictwa nafty i gazu, które eliminują kosztowny import. Niedawno zaś zaczęliśmy wytwarzać nowy preparat do płuczek wiertniczych „Argonit". Cały czas pracujemy też nad wprowadzeniem do produkcji nowej grupy środków pomocniczych do wytwarzania tworzyw sztucznych. Dotychczas bowiem znaczne ilości mas, potrzebnych na przykład do produkcji tartanów, kupowano za dewizy. Wdrażając opracowanie Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej „Blachownia", w znacznej mierze import wyeliminujemy. Rocznie dostarczamy ich już teraz około 500 ton. We wszystkich nowych wyrobach, które uruchamiamy, za najważniejszą sprawę uważamy eliminowanie dewizowego wkładu surowcowego. Ta bowiem bariera jest obecnie dla chemii najtrudniejsza do pokonania. E. Ł.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja PKO	731-83
Informacja o usługach	398-10
Informacja turystyczna	472-01
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	365-96
Dworzec Północny	747-28
Informacja telefoniczna	93
Informacja Służby Zdrowia	615-19
Komenda Wojewódzka MO	677-22 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe: „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź Północ 334-11	609-32
Rejon Łódź Południe	334-28
Rejon Pabianice	15-13-10
Rejon Zgierz	16-34-42
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-35
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10 706-27
Straż Pożarna	98 661-11
Inżynier województwa	633-11

TELEFON ZAUFANIA 337-37 czynny w godz. 15—7 rano. W dni wolne od pracy całą dobę. Dla kobiet w ciąży problemowa i sprawy rodzinne 740-33 — w dni powszednie od godz. 12 do 22

TEATRY
nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul Gdańska 13) — godz. 11—17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) — godz 9—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl Wolności 14) — godz. 10—17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) — godz. 10—18
HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) — godz. 9—16

WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 9—17
SZTUKI (ul Więckowskiego 36) — godz 10—17
MIASTA ZGIERZA (Zgierz, ul. Dąbrowskiego 21) godz. 11—18

• • •

LUNAPARK (Konstantynowska 3/5) — czynny codziennie w godz od 13 do 20 dla grup zorganizowanych od godz. 10 W soboty, niedziele i święta w godz. od 10 do 20 W poniedziałki — nieczynny
OGRÓD BOTANICZNY — czynny codziennie od godz. 9 do zmroku
ZOO — codziennie od godz. 9 do 19 (kasa do godz. 18.00)
PALMIARNIA — codziennie (oprócz poniedziałków) od godz. 11 do 18
KĄPIELISKO „FALA" — czynne od godz. 10 do 19 (kasa do godz. 18)

KINA

BAŁTYK — „Wejście smoka" prod Hongkong-USA od lat 18 godz. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 18, 20.15
IWANOWO — „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. I pol. b.o. godz. 15.15; „Sprawa Kramerów" USA od lat 15 godz. 17.15, 19.30
POLONIA — „Anna i wampir" pol. od lat 18 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — „Sprawa Kramerów" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Wejście smoka" prod Hongkong-USA od lat 18 godz. 10, 12.30 15, 17.30 20
WOLNOŚĆ — „W obronie własnej" pol od lat 18 godz. 12.15, 15, 17.15, 19.30
WISŁA — „Stalker" radz. od lat 15 godz. 10, 13, 16, 18
ZACHĘTA — „Znachor" cz. I i II pol od lat 12 godz. 10, 16, 19; „Godzina pasowej róży" — pol. b.o. godz. 13
TATRY-LETNIE — „Szczęki II" USA od lat 15 godz. 20; (w razie niepogody seans odbędzie się w kinie „Tatry")
STUDIO — „Szał" ang. od lat 18 godz. 17, 19.15
STYLOWY — Laureaci Gdańskich Festiwali Filmowych — „Pasja" pol. od lat 12 godz. 15; Kino włoskie: „We władzy ojca" od lat 18 godz. 17.15, 19.30
DKM — nieczynne
OKA — „Daleka jest droga" pol. od lat 12 godz 13, 15; „Nie zaznasz spokoju" pol. od lat 18 godz. 8.30, 11, 17, 19
GDYNIA — Kino non stop od godz 10—22: „Rocky" USA od lat 15
MŁODA GWARDIA — „Spojrzenie na wrzesień" pol. b.o. godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30
MUZA — „Orzeł" pol. b.o. godz 16, 18.15
1 MAJA — „Konik Garbusek" — radz. b.o. godz. 15.15; „Debiutantka" pol. od lat 18 godz. 16.45, 19
POKÓJ — „Kombinator" NRD od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30
ROMA — „Kozłorożec — 1" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15; Pożegnanie z tytułem: „Zaułek dziewic" meks. od lat 15 godz 19.30
STOKI — „O dwóch takich co ukradli księżyc" pol. b.o. godz. 16; „Człowiek klanu" USA od lat 18 godz. 18
ŚWIT — „Potop" cz. I pol. b.o. godz. 14; „Vabank" pol. od lat 15 godz. 17, 19.15
TATRY — „Łańcuch" czes. od lat 18 godz. 15.30 17.30
ENERGETYK — nieczynne
PIONIER — „Akcja pod Arsenałem" pol. od lat 12 godz. 16; „Człowiek z M-3" pol. od lat 15 godz. 18
POLESIE — „Wódz Indian Tecumseh" NRD b.o. godz. 17; „Joseph Andrews" ang. od lat 15 godz. 19
REKORD — „Wielka podróż Bolka i Lolka" pol. b.o. godz. 15, 17; „Jarzębina czerwona" pol. od lat 15 godz. 19
SOJUSZ — nieczynne
HALKA — „Sto koni do stu brzegów" pol. od lat 15 godz. 16.45, 19

APTEKI

Mickiewicza 20, Niciarniana 15, Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146, Bratysławska 2a

• • •

Pabianice — Armii Czerwonej 7, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — pl. Armii Czerwonej 17, Głowno — Łowicka 38, Aleksandrów — Kościuszki 10

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im W. Biegańskiego — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 4, 6, 8, 9, 10. Szpital Kliniczny im. N Barlickiego — codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 7. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 1, 2, 3, 5 w Zgierzu, ul. Parzęczewska 35. Szpital im. J. Marchlewskiego — codziennie Zgierz ul. Dubois 17 oraz miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, miasto i gmina Aleksandrów, gmina Parzęczew, Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kos Gdyńskich 61); Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Śródmieście — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30); Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

• • •

Chirurgia urazowa — Szpital im Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)
Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 32)
Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY

ul. Sienkiewicza 137, tel. 637 00, wewn. 31
— Gabinet Chirurgiczny czynny całą dobę
— Gabinet Internistyczny czynny w godz 15—7; w dni wolne od pracy — cała dobę.
ul Armii Czerwonej 15, tel. 457-50 do 54, wewn. 70
— Gabinet Chirurgii Dziecięcej czynny całą dobę
— Gabinet Pediatryczny czynny w godz 15—7; w dni wolne od pracy — cała dobę
ul. Kopcińskiego 22, tel 63-63
— Gabinet Stomatologiczny (ul Kopcińskiego 22) — czynny w godz. 19—7; w dni wolne od pracy — cała dobę

DŁ „DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Książka Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe Łódź, ul. Piotrkowska 96 Druk Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź ul. Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DŁ" Łódź skr. poczt 89. Telefony centrala 293 00 — łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny: 645 85, zastępcy redaktora naczelnego: 406-15 i 307 26 sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz 204 75 Sprawy miasta 341-10 i 377-47, społeczno-ekonomiczne 228-32, 310-38 i 378 97 kultura i oświata 621-60 sport 208-95, dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Nasz Telefon Usługowy 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) Redakcja nocna: 869-68 i 868-78 Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź ul. Piotrkowska 96, tel. 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podaje oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch".